Rok 1873. Kraków, czwartek 13 marca Nr. 60.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	30 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“ oraz niżéj wymienionee ajncje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego, — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: Marjan Dworski — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.—Oppelik Wollzeile Nr. 22.— Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2.— **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38.— **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie** i **Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 12 marca.

Bil Gladstona o zmianie dotychczasowego systemu nauczania w Irlandji wywołał silniejszą niż się spodziewano opozycję.

Ludność irlandzka z nader rzadką w tym kraju jednomyślnością we wszystkich swoich dziennikach, na zgromadzeniach publicznych i w ciasnych kółkach ludzi fachowych okazała się najnieprzychylniejszą projektowi ministerjalnemu. — Katolicy, anglikanie, prezbiterjanie, weslejanie, jedném słowem prawie wszystkie stronnictwa religijne i polityczne wystąpiły przeciwko niemu dosyć nieprzyjaźnie. Powodów téj prawie powszechnéj opozycji szukać należy w połowiczności i półśrodkowości rzeczonego bilu.

Anglikanów oburza zniszczenie jednego z najsilniejszych ognisk kościoła panującego, jakiém był przez kilka wieków uniwersytet dubliński. Katolików zbyteczne — według ich mniemania — ustępstwa na rzecz liberalizmu; liberalistów zaś zbytek powolności dla ultramontanów irlandzkich, którzy w skutek téj reformy znajdą tysiące sposobów do zupełnego opanowania uniwersytetu dublińskiego i całego wyższego wykształcenia w Irlandji.

Tęż samą niechęć do bilu Gladstona spostrzega się u wszystkich stronnictw w saméj Anglji.

U konserwatystów i niezależnych liberalistów, a nawet w szeregach liberalistów oficjalnych widać wielkie niezadowolenie z projektu rządowego. Dotychczas — mówią powszechnie — byłato przynajmniéj *universitas litterarum*, poważna wiekiem, a nawet do pewnego stopnia zasłużona dla sprawy oświaty na wyspie. Cóż teraz mieć będziemy?... Jakiś wyższy zakład naukowy, pozbawiony charakteru uniwersytetu; albowiem dla dogodzenia ultramontanom ministerstwo usunęło wykład historji nowożytnéj i filozofji, a ograniczyło w znacznym stopniu wolność nauczania. Czyż taki zakład naukowy może istotnie stać na wysokości dzisiejszéj nauki, zwłaszcza gdy do rady nadzorczéj uniwersytetu wejdzie np. kardynał Cullen z całą hierarchją katolicką?...

Ministerstwo w projekcie swoim zaszło istotnie za daleko w ustępstwach na rzecz ultramontanizmu. Usunąć z wykładów uniwersyteckich dzieje nowoczesne i zapatrywania najgłębszych myślicieli na kwestje najbliżéj obchodzące każdego człowieka, jedynie dlatego że sięgają poza ciasny horyzont umysłowy bigotów i sekciarzy, jest zaprawdę powolnością godną nagany. Nic dziwnego, że autorów tego projektu, a mianowicie Gladstona, zaczynają w Anglji posądzać o kryptokatolicyzm.

Lecz i ultramontanie także nie są zadowoleni z projektu ministerjalnego. — Oni chcieliby tylko zabrać wszystkie dochody kolegjów anglikańskich, stać się jedynymi panami uniwersytetu dublińskiego, a tém samém nadawać kieaunek całemu wyższemu wykształceniu w Irlandji.

Nie potrzebujemy wcale wyjaśniać, jakiegoby rodzaju był ten kierunek. Tak zwany „uniwersytet katolicki“ w Irlandji, będący przedmiotem powszechnych żartów w całém królestwie Wielkiéj Brytanji i Irlandji, jest najlepszym dowodem, czémby się stał uniwersytet w Dublinie pod kierownictwem wysokich dostojników kościoła.

Tam, gdzie wyższy zakład naukowy przybierał charakter wyznaniowy, o jego znaczeniu naukowém i mowy być nie może.

Dziwna rzecz, że projekt ministerjalny natrafił na opozycję tam nawet, gdzie się jéj najmniéj spodziewano. Kardynał Cullen, jak donosi wczorajszy telegram, wzywa duchowieństwo do zbierania petycji przeciwko przyjęciu ustawy zmieniającéj dotychczasowy system wyższego nauczania.

Z tego wszystkiego pokazuje się, że ministerstwo — jeżeli nie chce upaść wraz ze swym projektem — musi go koniecznie wycofać i poczynić w nim zmiany mogące przynajmniéj zadowolić większość ministerjalną. Ministerstwo, które tak wielkie ma zasługi dla sprawy postępu w Anglji, nie może i nie powinno dla niepewnéj i zwykle nieszczeréj przyjaźni ultramontanów poświęcać interesu własnego stronnictwa i tym jednym celem zaćmić słusznie nabytéj sławy.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 11 marca.

(K.) W przyszły poniedziałek ma się odbyć walne zgromadzenie klubu postępowego polskiego, poświęcone przeważnie sprawie bezpośrednich wyborów. Z korespondencyj moich przypomnicie sobie, iż klub, wysiliwszy się nieco podczas agitacji wyborczéj we Lwowie, późniéj prawie zamarł; a dwa walne zgromadzenia nie doszły do skutku dla braku kompletu. Wydział jednak nie zrażał się tą obojętnością członków; odbywał posiedzenia, na które zapraszał także z głosem doradczym członków klubu do wydziału nienależących, a na zebraniach tych prócz spraw bieżących, omawiał także wiele spraw wchodzących w zakres tak zwanéj pracy organicznéj. Rezultatem tych narad było między innemi wystosowanie petycji do rady miejskiéj o założenie przemysłowego muzeum we Lwowie, wydanie broszury Romanowicza: „Środki podniesienia przemysłu w naszym kraju“ itp.

Obecnie, gdy uchwalenie bezpośrednich wyborów i wystąpienie naszéj delegacji z rady państwa ożywiło nieco ruch polityczny, i nowi do klubu przystąpili członkowie; wydział spodziewa się, iż zdoła znowu ożywić to jedyne w naszym kraju polityczne towarzystwo. Poniedziałkowemu zgromadzeniu ma być przedłożonym wniosek, ażeby klub uznał konieczną potrzebę odbywania relacyjnych zgromadzeń wyborców, na którychby delegaci zdali sprawę ze swych czynności, i żeby w myśl tego postępując, wydział klubu spowodował takie zgromadzenie wyborców we Lwowie.

Że zaś ściśle prawnie rzecz biorąc, tylko jakieś grono wyborców może być powołaném do takiego wezwania posła i zwołania zgromadzenia, przeto klub bierze tylko inicjatywę w téj sprawie, a wydział sprosi grono wyborców, którzy się zajmą zgromadzeniem. Co do czynności tego zgromadzenia wyborców przeważa w klubie zdanie, ażeby w pierwszéj chwili zająć się tylko wysłuchaniem relacji delegata i uchwałą, że zgromadzenie przyłącza się do deklaracji przez posłów naszych złożonéj, iż uchwalenie bezpośrednich wyborów uważają jako naruszenie prawa. Gdyby takie relacyjne zebrania odbyły się wszędzie, i gdyby na nich wszędzie podobna zapadła uchwała, osiągniętoby przez to podwójną korzyść, bo z jednéj strony oświadczenie to delegacji uzyskałoby niejako sankcję kraju, z drugiéj zaś strony przygotowanoby opinję wyborców do dalszéj akcji politycznéj, która, jak słusznie zauważaliście w niedzielnym artykule wstępnym, ze sejmu przechodzi obecnie w ręce wyborców. — Spodziewać się, że rozpoczęta w ten sposób przez klub postępowy akcja powinnaby się powieść, tém bardziéj, że chodzi o sprawę, która nie dotyczy jednego stronnictwa, ale całego kraju; i w téj chwili bardzo byłoby pożądaném, ażeby gorliwi o sprawę publiczną obywatele jak najliczniéj do klubu się zapisywali, ażeby w ten sposób utrzymać i podnieść jedyne zorganizowane ciało polityczne, które obecnie może działać.

Bardzo pożyteczną myśl podniesiono ostatniemi czasy w Przemyślu. Grono młodsze, które zajmowało się tam pomocniczo zbieraniem składek na szkoły ludowe, a zebrało do 1600 zła., urządza przedstawienia amatorskie, z których dochód ma być użytym na wysłanie rzemieślników na wystawę wiedeńską. Świadczy to o zrozumieniu potrzeby podniesienia przemysłu w naszym kraju, a zarazem jest dobrym przykładem społecznéj łączności.

I byłoby bardzo pożądaném, ażeby i w innych miastach ten przykład naśladowano, nie spuszczając się na to, że reprezentacje miejskie wyznaczą na ten cel fundusze; nie rozporządzają one bowiem tak znacznemi funduszami, ażeby mogły zupełnie wystarczyć potrzebie.

Również pocieszającém jest sprawozdanie „Gwiazdy“ w Przemyślu za rok 1873. Różni się ona od lwowskiéj tém, że nie ma jeszcze zaprowadzonych funduszów wzajemnéj pomocy. Obecnie jednak ma nastąpić pod tym względem przeobrażenie stowarzyszenia; przyjęto bowiem do statutów pomoc materjalną w razie słabości, a zarazem zobowiązano członków, ażeby należeli do przemyskiéj kasy zaliczkowéj rzemieślniczéj.

Dowiaduję się w téj chwili o śmierci jednego z najstarszych a najzacniejszych obywateli miasta, Kaspra Boczkowskiego. Jako rzemieślnik pracowity i przedsiębiorczy, jako obywatel miasta i kraju do wszelkich zawsze posług chętny, był to człowiek rzadkiéj prawości, wielkiego rozsądku, i zostawił po sobie nieskalane imię, a żal szczery u wszystkich, którzy bliżéj go znali.

Wiedeń. (Sprawozdanie wydziału konstytucyjnego o ordynacji wyborczéj państwowéj).

„Ocenienie poszczególnych przepisów ustawy, będącéj przedmiotem niniejszego sprawozdania, poprzedzić wypada ogólnemi uwagami. — Nadzwyczajnie wielka różność rozporządzeń istniejąca w poszczególnych krajach co do licznych kwestji odnoszących się do wyborów sejmowych, oraz konieczność związku, o ile się da, z istniejącemi zarządzeniami, okazały, iż niezbędną jest rzeczą, aby pod względem wyborów do rady państwa w wielu i bardzo ważnych kwestjach, — szczególniéj zaś co do uprawnienia do wyborów i podjęcia tychże, odwołać się po prostu do tego, co w tym względzie w poszczególnych krajach obowiązuje. — Wydział konstytucyjny, który co do tego przyłączył się do zapatrywań przedłożenia rządowego zupełnie, mniemał atoli, aby odnośne miejsca tak przy redakcji określić, izby prawo ustawodawstwa państwowego było troskliwie zastrzeżonem w ten sposób, aby z jednéj strony niewątpliwą było rzeczą, iż przyszłe zmiany w mowie będących przepisów, podjęte przez ustawodawstwo krajowe, pozostaną bez wpływu na wybory do rady państwa, z drugiéj zaś strony — aby zastrzeżonem było prawo ustawodawstwa państwowego, izby mogło samodzielnie przedsiębrać zmiany owych przepisów, rozumie się o tyle, o ile tyczyłoby się to wyborów do rady państwa.

Daléj w ogóle nadmienić także wypada, że zgodnie z wnioskiem uczynionym do § 7 ustawy zasadniczéj użyto dla oznaczenia grupy wyborczéj b) bezwzględnie wyrażenia „grupa wyborcza miejska“, a tylko w § 4 ordynacji wyborczéj, gdzie wyrażenie to po raz pierwszy przychodzi dodano dla objaśnienia

OBCHÓD
czterechsetnéj rocznicy urodzin Kopernika w Italji

przez

dra Artura Wołyńskiego.

(Ciąg dalszy.)

III. DZIENNIKARSTWO.

1. Stan ogólny. 2. Mój okólnik. 3. Opisy jubileuszu: rzymskiego, bolońskiego i padewskiego. 4. Biografje Kopernika ogłoszone w *Gazetta d'Italia;* 5. takaż w *Secolo,* 6. w *Osservatore Romano.* 7. Artykuł w *Corriere delle Marche.* 8. List w *La Voce del Popolo.*

Z wyjątkiem dziennikarstwa neapolitańskiego *(l'Omnibus, Roma, Il Piccolo, Il Pungolo, l'Unita Nationale e Giornale di Napoli* i inne pomniejsze), dla którego Kopernik nie istnieje i którego kolumny były za szczupłe, by zamieścić przynajmniéj krótkie recenzje z uroczystości, jakie w dzień jubileuszu Kopernika uniwersytety: rzymski, boloński i padewski obchodziły, cała polityczna prasa italska bardzo żywy wzięła udział nie tylko w oddaniu hołdu naszemu astronomowi, ale także i w opisaniu obchodu czterystoletniéj rocznicy jego urodzin.

Nim przystąpię do szczegółowego sprawozdania i przeglądu artykułów dziennikarskich, uważam sobie za obowiązek wspomnieć tu o moim okólniku w ścisłym związku będącego z tą kwestją. Podaję tu mój okólnik nie w myśli chwalenia siebie samego, lecz dla wytłómaczenia jednostajności — że tak powiem — szczegółów biograficznych, jakie italskie dzienniki w artykułach swych o Koperniku podniosły.

Florencja 15 lutego 1873.

Szanowny panie redaktorze
dziennika N. N.

W podchlebném przekonaniu, że dziennikarstwo italskie nie opuści sposobności oddania swego hołdu nieśmiertelnemu Kopernikowi, astronomowi polskiemu, którego czterystoletnią rocznicę urodzin cały świat naukowy obchodzić będzie 19 bm., przesyłam panu egzemplarz mojéj broszury, aby tym sposobem ułatwić mu ogłoszenie odpowiedniego artykułu. Upoważniając pana do czerpania wszelkich szczegółów a nawet do robienia wyciągów z méj pracy, upraszam go uprzejmie o przysłanie mi trzech egzemplarzy swego dziennika (jeżeli uzasz za stósowne ogłosić artykuł o Koperniku), abym je mógł posłać razem z innemi publikacjami do główniejszych bibljotek w Polsce.

Zechciej mnie pan poczytać za swego najoddańszego sługę.

Dr. Artur Wołyński.

Wprawdzie nie wszystkie dzienniki uczyniły zadość méj prośbie, ale w każdym razie możemy się cieszyć, że sprawa narodowości Kopernika pozyskała przychylne wotum najpierwszych pism italskich i że oprócz kilku wymijających i ogólnikowych artykułów, nikt z dziennikarzy tutejszych nie ośmielił się nazwać naszego astronoma Niemcem.

Jak to już wyżéj powiedziałem, artykuły dziennikarstwa włoskiego o Koperniku należy podzielić na dwie kategorje: na jubileuszowe i biograficzne, które tu kolejno przejrzymy.

Opisy jubileuszu Kopernikowego podane przez dzienniki rzymskie, strasznie na dyplomację chorujące bez wyjątku odcieni i stronnictw wręcz sobie przeciwnych, oprócz wzmianki, że biust Kopernika umieszczony w auli akademickiéj jest dłuta p. Brodzkiego artysty polskiego, nie dają najmniejszéj wskazówki jakiéj był narodowości ów wielki astronom, którego uroczystość obchodzono. Nic więc dziwnego, że i w innych dziennikach italskich, które literalnie powtórzyły relacje pism rzymskich, nie ma wzmianki o polskości Kopernika. Wyjątek tu stanowi wielki dziennik medjolański *Gazzetta di Milano* (nr. 52, d. 21 lutego), który zdając sprawozdanie z uroczystości odbytych w trzech uniwersytetach, temi słowy rozpoczął swój artykuł:

„*Czterystoletnia rocznica Kopernika.* Dnia 19 b. m. miasto Toruń, ojczyzna Kopernika, uroczyście uczciło pamięć wielkiego astronoma polskiego, z powodu czterystoletniéj rocznicy jego urodzin. Uniwersytety italskie w Padwie, Bolonji i Rzymie, gdzie Kopernik studjował prawo, medycynę, matematykę i astronomję, wysłały tam dwóch swych reprezentantów: prof. Occioni i prof. Pellicioni dla uczczenia Kopernika w miejscu jego urodzin a równocześnie same w własnych gmachach obchodzą jego uroczystość“.

„Wewnątrz uniwersytetu rzymskiego był położony kamień z pięknym napisem, który przypomina imię astronoma polskiego i wykłady, jakie tam miał w czasie swego pobytu w tém mieście...“

Z korespondencyj rzymskich, jakie opisywały uroczystość Kopernika, tylko jedna zwróciła moją uwagę, mianowicie zamieszczona w *La Sentinella Bresciana* (nr. 53, d. 22 lutego), w któréj znajduje się następujący ustęp:

„Że zabawy są tylko pretekstem a nie przyczyną niezajmowania się poważniejszemi rzeczami, mieliśmy tego dowód dzisiaj, bo karnawał nie przeszkodził uczonym w Rzymie, aby sobie przypomnieli, że cztery wieki temu urodził się w Polsce wielki człowiek, który późniéj zaszczycił uniwersytet rzymski swemi wykłady matematyki i zostawił po sobie niezatartą pamięć. Była to ze wszech miar godna pochwały myśl położenia w uniwersytecie rzymskim w dzień czterystoletniéj rocznicy napisu, świadczącego, że Kopernik był tam profesorem. Nauka wszędzie, gdzie się znajduje, bywa szukaną i czczoną. Kopernik i Newton świadczą, jak wzniosłe umysły nie są wyłączną własnością jakiegoś kraju, a jeżeli Italja miała ten szczególniejszy przywilej, że kiedyś miała ich w większéj liczbie, niechże nie zasypia na wawrzynach swych ojców, jeżeli nie chce zostać uczennicą tych, którymi się szczyci, że była ich nauczycielką; niechże nie zapomina, że tak jak niektórzy wielcy jéj ludzie, jak np. Dante, ze zagranicznych źródeł nauki starali się ugasić swoje pragnienie, tak też niekiedy i zagraniczni mistrze byli jéj nauczycielami — przykładem tu jest Kopernik“.

Już na inném miejscu powiedzieliśmy, że obchód boloński należy do najświetniejszych i nam najprzyjaźniejszych — teraz dodamy, że jego żywe uczucie i sympatja dla nas odbiła się także i w jego kronikarzach.

Il Corriere Italiano z Florencji (nr. 50 d. 19 lutego) w artykule „Jubileusz Kopernika“ powtarzając opis uroczystości odbyć się mającéj w uniwersytecie bolońskim, ogłoszony w *Gazzetta dell'Emilia* (nr. 48 d. 17 lutego), temi go rozpoczyna słowy:

„Dziś towarzystwo Kopernikowe w Toruniu uroczyście obchodzi czterystoletnią rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. W chwili gdy w Toruniu oddaje się cześć nieśmiertelnemu astronomowi polskiemu, Italja z radością przyłącza się do téj uroczystości, jaką obchodzi nauka“.

Monitore di Bologna, dziennik urzędowy do ogłoszeń administracyjnych i sądowych (nr. 49) w sam dzień jubileuszu Kopernikowego następujący ogłosił artykuł, który należy do najpiękniejszych w tym rodzaju:

Uroczystość Kopernika.

„Dziś uniwersytet boloński oddaje uroczystą cześć nieśmiertelnemu Polakowi, który pierwszy, uzbrojony w płomień nauki, rzucił światło na niezmierzone przestwory“.

„Jest to chwałą całego świata, ale także jest chwałą i naszéj Bolonji, gdzie Kopernik studjował podobnie jak tylu innych znakomitych mężów: Dante, Luter, Savonarola“.

„Późniéj opowiemy szczegóły dzisiejszéj uroczystości, teraz przyklaskujemy tylko pomysłowi, który tak dobrze wyraził w swym liście do uniwersytetu w Toruniu (?) zacny hrabia Cezar Albicini, rektor felsyńskiego ateneum“.

(Bolonja w starożytnym świecie nazywała się Felsiną.)

„Jak jest podanie, że Luter główne podstawy swéj reformy nabył w Bolonji, tak nie ulega wątpliwości, że Kopernik zaczerpnął z tego italskiego źródła idee, które były genezą jego systemu“. (Wybaczmy, bo każda liszka swój ogon chwali.)

„Bez żadnéj próżności możemy doznawać wielkiéj pociechy, gdy się zastanowimy, jak nasz kraj wielki wpływ wywierał w świecie.“

„My wtedy, gdy na barkach upokorzonéj Italji ciężało jarzmo obcéj przemocy, pielęgnowaliśmy święty ogień wolności, a Luter zaniósł do gościnnych Niemiec iskrę wielkiego pożaru wolnego badania i Kopernik opuścił Bolonję z ideą, która miała zniweczyć świętą nieruchomość pisma i fetyszyzm niewolniczych tradycji.“

„Jesteśmy z rodu Prometeusza i znamy drogi słońca.“

„Odkrycie Kopernika nie było tylko wynalazkiem astronomicznym, ale było całą rewolucją. Świat przyzwyczajony tekst biblji uważać jako autentyczne wyrażenie objawienia, powątpiewał i tyle wątpił, iż w wiek późniéj torturowano (?) Galileusza jako kontynuatora Kopernika.“

„Lecz w téj wielkiéj zmianie bierze początek nowa era: świat zmienia swoje centrum, ziemia się demokratyzuje, człowiek wznosi się do naukowego objęcia nieskończonego wszechświata, w którym miljony i miljony słońc ciągnie za sobą miljardy planet do wiecznego kosmicznego tańca przyrody.“

„W dniu tym, który przypomina imiona dwóch przyjaznych sobie narodów, zabrzmi w Ateneum bolońskiém sympatyczne słowo dla nieszczęśliwéj Polski, a braterskie pozdrowienie i serdeczne życzenie niech zaleci aż na brzegi dalekiéj Wisły i doda siły heroicznéj ludności do ufania w lepszą przyszłość.“

„Lecz Polska niech weźmie z nas przykład: niech się uwolni od podległości, jaka ją wiąże z Rzymem, bo łańcuch katolicki jest fatalny dla narodów. Szlachetni Polacy niech otworzą bramy złotéj jutrzence reformy, a drzewo wolności i w ich ziemię zapuści głęboko korzenie.“

„Dopóki Polska będzie związana papizmem, nic więcéj nie wzbudzi w świecie nowoczesnym nad czcze współczucie: ojczyzna Kopernika wyżéj patrzeć powinna i lepiéj sobie zasłużyć na pomoc braci wszystkich krajów.“

„Ten wielki człowiek, który do was należy, był ogłoszony za heretyka i gdyby go papież mógł był mieć w swoich rękach, byłby go torturował jak Galileusza, lub spalił jak Savonarolę. W imię Kopernika trąćmy szklankami, o siostro! Pijmy na zdrowie wolności. Podaj rękę: Papież rzymski wart papieża petersburgskiego, obaj są despoci i obaj są winnymi obrażonej sprawiedliwości (*rei di lesa giusticia*); ołtarz nowego przymierza nie zna kapłanów; między ludem a Bogiem nie potrzeba innych nad te dwie westalki: Rozum i naukę.“

„Nasz przyjaciel Regaldi, którego muza nie starzeje się, i na tę okoliczność przygotował pieśń długą, w któréj italska harmonja wiersza zlewa się harmonijnie i swobodnie z polotem myśli.“

„Są wzniosłe tercety, które dziś stary poeta wygłosi w uniwersyteckiéj auli i które pozyskają oklaski wszystkich tych, co kochają prawdę i piękno.“

„Poezja nie jest, nie, jałową muzyką; ona jest potężnym akordem wielkiego głosu narodów.“

„Uniwersytet boloński, który posyła uniwersytetowi toruńskiemu przyjacielskie pozdrowienie, Italja Galileusza, która cześć oddaje Polakowi Kopernikowi, równocześnie życząc odrodzenia szlachetnego narodu: oto wzniosły przedmiot natchnienia i pieśni.“

„Oto są piękne wiersze, które naszemu Regaldemu podyktował ten przedmiot.“

Tu *Monitor* podaje zaprawdę pełen siły i natchnienia wiersz Regaldego, który został późniéj nieco przedrukowany w *l'Universo Illustrato* (nr. 22, Medjolan 2 marca) i *l'Adige* (nr. 58, Werona 1 marca), a który wkrótce będzie spolszczony przez godnego muz kapłana Władysława Kulczyckiego.

Tenże sam dziennik *Monitore di Bologna* z 20 lutego w swém sprawozdaniu z uroczystości uniwersyteckich, jakie powyżéj opisaliśmy — wspominając o Dominiku Nowarze z Ferrary, mówi, „że był jednym z nauczycieli wielkiego Polaka, który tu bawił dla nauki,“ a pisząc o mowie profesora Pelagi, powiada: „z ciekawością przysłuchiwano się relacji o dawnym dokumencie znalezionym przez dok. Caronti i pana Leonesi, a odnoszącym się do studjów młodocianych naszego Polaka. Jest tam mowa o stopniu doktora medycyny otrzymanym przez jakiegoś Nicolaus ab Alemama, w którym chcą widzieć Kopernika. Kompetentni sędziowie w tym przedmiocie obszerniéj tę kwestję będą traktować.“

Gazzetta Ferrarese z dnia 22 lutego (nr. 44) powtarzając dosłownie relację *Monitora Bolońskiego*, zachowała w całości wyrażenia powyższe o polskości Kopernika. Inny znowu dziennik boloński *La Voce del Popolo* (nr. 43 z dnia 19 lutego), podając tekst łaciński depeszy telegraficznéj wysłanéj dnia tego do Niemców toruńskich (podaliśmy go w pierwszym paragrafie naszego artykułu), takie o mnie wydaje zdanie, które nam może nieco osłodzić gorycz sprawioną telegramem w mowie będącym: „Nie myślimy chwalić naszego uniwersytetu za piękną i dobrą łacinę, jaką jest napisana depesza, chociaż pochwała nie byłaby nie na miejscu, gdy się pomyśli, że z Rzymu, stolicy państwa łacińskiego, a nawet z samego uniwersytetu rzymskiego, z którego rząd italski śmiesznie chciał zrobić warownię wiedzy urzędowéj, posłano do Niemiec w téj uroczystéj okoliczności list potwornie błędny, lecz musimy nasze uznanie wyrazić uniwersytetowi bolońskiemu, że godnie się odezwał w imieniu narodu włoskiego. Nie dał się on uwieść potęgą siły ani blaskiem szczęścia, nie zniżył się do pochlebstw. — Wśród zuchwalstwa, jakie ostatnie zwycięztwa i cezaryzm po narodowemu zamaskowany wywołują i podtrzymują, Uniwersytet Boloński w imieniu narodu włoskiego przesłał pełne powagi upomnienie, uroczyste życzenie pokojowych zwycięztw nauki, uroczyste życzenie postępu w królestwie cnoty, talentu i nauki. Zgadzamy się panowie profesorzy, a nawet i my życzymy i wedle sił naszych pracujemy dla przybliżenia królestwa cnoty, talentu i nauki, lecz z naszéj strony dodajemy jeszcze: sprawiedliwości. Zresztą zdaje mu się, że wyrażenie *Germania natio* musiało być podyktowane pisarzowi depeszy przez wymagania języka klasycznego, bo nie ulega najmniejszéj kwestji, że terytorjum, na którém urodził się Kopernik, w wiekach średnich nazywało się Polską i aż do końca wieku należało do Polski. Wprawdzie Germanja i ludy germańskie daleko się poza Wisłę rozciągały i zajmowały część zachodnią (przez omyłkę autor napisał wschodnią) Polski, gdzie leży miasto Thorn, którego samo nazwisko zdradza pochodzenie niemieckie, nikt jednakże męczeńskiemu narodowi Kościuszki nie będzie chciał negować, że on wydał na świat Kopernika.“

Tenże sam dziennik z dnia 20 lutego (nr. 44), opisując uroczystość uniwersytecką, powiada: „Profesor Pelagi odczytał długą mowę, początek któréj poświęcił, aby Kopernika wywindykować dla narodowości polskiéj, w dalszym zaś ciągu starał się dowieść, że ów Nicolaus ab Alemania, o jakim znajduje się wzmianka w papierach uniwersyteckiego archiwum, że w 1496 r. otrzymał w Bolonji stopień doktora medycyny, nie jest Mikołajem Kopernikiem i dlatego to obrońcy podobnéj opinji są zmuszeni uciekać się do przypuszczenia, że znajomość języka niemieckiego, listy i prośby pisane po niemiecku przez Kopernika, wprowadziła w błąd Italów i dodali mu przeto przydomek ab Alemania.....

w nawiasie („miasta, miasteczka, miejscowości przemysłowe, miejsca“).

Ustawę przejściową zaleca wydział do przyjęcia z tą jedynie zmianą, aby w art. 2 przytoczyć także § 15 ustawy zasadniczéj, gdyż i ten należy do paragrafów, które mają być zmienione.

Ordynacja wyborcza państwowa rozpada się na cztery działy i dodatek — który ustanawia rozdział liczby wypadających według krajów i grup wyborczych członków izby deputowanych na ciała i okręgi wyborcze.

Poniżéj uzasadnione przeto będą wnioski poszczególnych zmian, o ile te nie są tylko stylistycznemi.

W pierwszym dziale: „O okręgach i ciałach wyborczych, oraz o miejscach wyboru“ musiało przy § 2 powstać pytanie, czy nie należałoby także w innych krajach, gdzie wielką posiadłość reprezentuje bardzo wielka liczba deputowanych, utworzyć okręgów wyborczych dla wyborów téj grupy wyborczéj. Jasną bowiem jest rzeczą, że przez to zmniejszonąby została przypadkowość decyzji przez nader małą większość, wyborcom zaś ułatwionemby było wykonanie ich prawa wyborczego szczególniéj przy wyborach uzupełniających, wreszcie, że nawet mniejszościom w téj grupie wyborczéj danoby przez to większą możebność zyskania reprezentacji. Atoli wydział nie może zaprzeczyć, — iż chcąc poruszoną kwestję zadawalniająco rozwiązać, potrzebaby obfitego materjału statystycznego, którego nie ma i dla tego musi zalecać przyjęcie § 2 bez dalszych wyjątków.

W § 6 okazała się potrzeba wyraźnego przyjęcia naturą rzeczy wskazanéj, ale w praktyce kilkakrotnie kwestjonowanej zasady, iż powiaty sądowe będące normą dla okręgów wyborczych gmin wiejskich, rozumieć należy według tych granic, jakie mają w chwili podjęcia wyborów.

Przy § 7 zdawało się wydziałowi, iż wprawdzie pod każdem w dodatku do okręgów wyborczych miejskich zaliczonem miejscu rozumieć się ma w ogóle gminę odnośną, gdy jednak w niektórych krajach przy wyborach do sejmu w takich gminach wyjątkowo miejsca przy określeniu okręgu wyborczego wymienione wybierają same dla siebie w grupie wyborczéj miejskiéj, a inne z niemi w jedną gminę połączone miejscowości w grupie wyborczéj gmin wiejskich, okazała się przeto potrzeba przepisu, że to obowiązuje także przy wyborach do rady państwa, a mianowicie co do miejsc zamieszczonych świeżo w dodatku w grupie wyborczéj miejskiéj dotyczącego kraju.

Na zasadę wypowiedzianą w § 8, że każde miejsce do grupy wyborczéj miejskiéj zaliczone jest zarazem miejscem wyboru, w ogóle bezwarunkowo zgodzić się należy. Obowiązuje ona także w wielu krajach przy wyborach sejmowych (szczególniéj w Austrji dolnéj i w Czechach), oraz w ustawie z dnia.... przy wyborach bezpośrednich do rady państwa i czyni zadość wymaganiu, aby każdemu do wyboru uprawnionemu o ile możności ułatwić wykonanie prawa wyborczego.

Mimo to, z uwagi na szczególne stosunki w niektórych krajach, mianowicie zaś w Austrji Górnéj, Salzburgu, Styrji i Karyntji, zdawało się pożądanem, aby tam wyjątkowo dla kilku miejsc dopuścić wspólny wybór w jednem miejscu wyborczem. W tych krajach bowiem nawet małe miejscowości zaliczone są do grupy wyborczéj miejskiéj, miejscowości, w których trudnoby przyszło utworzyć komisję wyborczą i w których odpowiedniejby było dać wyborcom kilku bliżéj siebie położonych miejsc sposobność porozumienia się wzajemnego przed wyborami.

Przy ustanawianiu atoli tych miejsc wyboru, trzymano się ściśle tego, aby wyborcom dostanie się do miejsca wyboru przynajmniéj równie było łatwem, jak przy wyborach do sejmu. *(D. c. n.)*

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza następujący akt urzędowy:

Ustawa z d. 17 lutego 1873 roku
o praktyce chirurgów.

Za zezwoleniem obu izb rady państwa, postanawiam co następuje:

§ 1. Istniejący dotychczas zakaz, iż chirurdzy, (patronowie, magistrowie i doktorowie chirurgji) nie mogą leczyć chorób wewnętrznych, jeźli w miejscu jest lekarz — znosi się.

§ 2. Dyplomy na chirurgów można uzyskać tylko do końca r. 1875, i w ogóle uprawnienia do wykonywania praktyki chirurgicznéj można udzielić tylko na zasadzie dyplomu uzyskanego przed r. 1876.

§ 3. Ministrowi spraw wewnętrznych i oświaty poleca się wykonanie niniejszéj ustawy.

Wiedeń 17 lutego 1873.

Franciszek Józef m. p.
Auersperg w. r., *Lasser* w. r., *Stremayr* w. r.

— Postanowieniem z d. 24 lutego b. r. mianował cesarz dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Opawie Karola Riedla członkiem szlązkiéj rady szkolnéj krajowéj.

Ameryka.

Chicago *(Illinois)* 30 stycznia.

Niejeden z rodaków na ziemi ojczystéj myśli sobie, że my tu w Ameryce jesteśmy jakby już na wieki straceni; niejeden wystawia sobie Amerykę jakby jakiś kraj dziki, niezaludniony, i że my tu rozrzuceni na ogromnym obszarze, żyjemy po lasach i niedostępnych pustyniach, że nasza egzystencja tutejsza jest niczém innem jak tylko wegetacją lub pewnem rodzajem wygnania srozszego nad samą śmierć.

Pomimo wielkiego oddalenia, jakie nas przedziela od ojczyzny, pomimo wszelkich smutnych doświadczeń, trosk i frasunków, które są nieodstępnymi towarzyszami wygnańcowi pod obcém niebem; pomimo tego naszego nagłego zerwania wszelkich dawnych stosunków; pomimo tego, że jesteśmy rozłączeni od wszystkiego, co mogło być dla nas najdroższém na tym świecie — jednakowoż egzystencja nasza tutejsza pod wielu względami nie jest jeszcze tak okropną, jak się niektórym być wydaje.

Wprawdzie tak nazwane Stany Zjednoczone północnéj Ameryki jest kraj niezmiernie rozległy w swoich granicach i stosunkowo ani w dziewiątéj części tak zaludniony jak rzeczywiście jest Europa; lecz dzięki kolosalnym komunikacjom, tak po lądzie jak i po wodzie, jakie tu od kilkudziesiąt lat w życie weszły, dzięki wydoskonaleniu się żeglugi do najwyższego stopnia, a nadewszystko dzięki dobroczynnemu wpływowi naszych wolnych instytucyj, corocznie a zwłaszcza w tych ostatnich czasach ciągnie tutaj niezmierna ilość emigrantów, a najwięcéj ich przybywa z Anglji, z Niemiec, Szwecji i Norwegji i wielu innych krajów północnéj Europy, a zatém panuje tu taki ruch, taki popęd we wszystkich przedsięwzięciach, wszędzie objawia się tu takie życie, jakiego trudno gdziekolwiek na całym świecie napotkać.

Mnóstwo kolei żelaznych nastaje wskróś całe ogromne terytorjum Unji, a coraz to nowe zaczynają się budować, tak że dzisiaj nie masz już miejsca choćby najodleglejszego, gdzieby takowe nie sięgały i odległość dzisiaj to już prawie nic nie znaczy, jest ona tylko nominalną.

Dla objaśnienia tego zwróćmy uwagę do jednéj z największych kolei, jakie dotąd egzystują na świecie, a ta jest tak nazwana „Pacific Rail Road“, połącza ona dwa punkta handlowe najważniejsze w Unji, to jest New-York z St. Francisco w Kalifornji, pierwsze nad Atlantykiem a drugie nad oceanem Spokojnym. Cała przestrzeń téj drogi wynosi przeszło cztery tysiące mil angielskich, przestrzeń ta jest rzeczywiście o kilkanaście set mil daleko większą niż ta, co przedziela New-York i Liverpool w Anglji.

Dawniéj przed ukończeniem téj drogi podróż do Kalifornji była niezmiernie uciążliwą, bo nietylko że trwała dość długo czasami do kilku miesięcy, ale prócz tego odbywała się ona wśród największych mozołów i trudów, a nawet pewnego rodzaju niebezpieczeństwa — a obecnie w tych oto dniach sześć lub najwięcéj siedem dni dostatecznie wystarcza na odbycie téj podróży, nietylko że za dość stosunkowo mierną cenę, lecz przy największych wygodach, a nawet wielkiéj przyjemności pod względem widoków i przecudnych krajobrazów, jakie wzdłuż całéj téj drogi oczom się przedstawiają.

Otóż to pod wpływem tych i tym podobnych przyjaźnych okoliczności, wszystko u nas prawie codziennie się przeistacza, wszystko zdaje się przybierać jakby inną nową jakąś postać, albo przyodziewać w nową szatę i wszystko jakby ożywione nowém jakiémś życiem — tak np. co wczoraj było dziką pustynią, dzisiaj jest powabną kolonją; gdzie kilka lat temu zaledwo ślad jakiegoś życia się pojawiał, a dzisiaj tam już pełno ludności; słowem coraz to nowe kolonje się zakłada, co chwila nowi ludzie do nich przyciągają, coraz to nowe miasta powstają, a te, co już dawniéj egzystowały, napełniają się i wzrastają w takich rozmiarach, że to przechodzi wszelkie wyobrażenie. Weźmy np. Chicago, miasto położone nad jeziorem Michigan w stanie Illinois.

Trzydzieści pięć lat temu nazad było to małe miasteczko znane z nazwiska — wtenczas nie miało ono więcéj jak około 4000 (mówię cztery tysiące) mieszkańców już w roku 1856 ludność jego podskoczyła do 84 000 (ośmdziesiąt cztery tysięcy) a obecnie podług ostatniego spisu ludności, ma ono zawierać 300,000 mieszkańców z górą.

Chociaż z wielką niechęcią, a nawet uczuciem pewnego rodzaju boleści i niewymownego żalu, zawsze spoglądam na wszystkich tych rodaków gdzie tylko ich napotykam rozrzuconych po obcych krajach, — a zwłaszcza owych targających swoje siły na niczem, — oddającym się rozpuście lub dziwnym jakimś spekulacjom — albolitéż wegetujących w pośród najgłębszéj niewiadomości i objętości na wszystko co ich otacza, jednakowoż, gdy w téj chwili chcę cokolwiek wspomnieć o „Polakach w Ameryce“ nie mogę tu pominąć ażebym nieoddał im należnéj sprawiedliwości. Przed laty kto tu gdzie słyszał o Polakach — a jeśli tu i owdzie pojawili się jacy, to najwięcéj kilku lub kilkunastu przebywało ich razem — i ci musieli się pomimowolnie przyłączać do innych narodowości a najwięcéj Niemców — a dzisiaj w każdem większém mieście można ich liczyć na sta a nawet i na tysiące — naprzykład tu w Chicago liczba ich dochodzi od trzech do czterech tysięcy.

Sądząc ze wszystkiego tego co się tu teraz dzieje, to widoczną rzeczą jest nie chodzi już wyłącznie o samo egzystowanie, lecz najwięcéj o pewien stopień niepodległego stanowiska, odrębnego bytu, i tak po pierwszy to raz spostrzegać można w Ameryce, iż od niejakiego czasu zaczyna się tu wzmagać, — powoli wyłabiać i coraz w nowe życie wchodzić „Żywioł Polski“, po wszystkich dawniejszych miejscach a szczególniéj w New Jorku, Bostonie, Philadelfii, Cincinnati, Nowym Orleanie, St. Louis a zwłaszcza w Chicago zawiązują się tam różne stowarzyszenia, których mniéj więcéj głównym celem wydaje się być, obudzenie ducha narodowego, utrzymanie wiary ojców naszych, zachowanie zwyczajów i obyczajów narodowych, pielęgnowanie języka macierzyńskiego i zespolenie uczuć miłości i braterstwa i t. d.

Jeden ze światłych mężów naszych wyrzekł: „Gdyby ze wszystkich tych Polaków co od niepamiętnych czasów poszli na wygnanie każdy po garstce Polskiéj ziemi przysypał, to juzby oddawna nową ojczyznę wznieśli — i my też wychodząc z téjże saméj zasady łączymy się w jedno do wspólnéj zbiorowéj pracy na polu narodowém, która wcześniéj lub późniéj musi przynieść obfite owoce. Wprawdzie przekonani jesteśmy, cośmy winni krajowi, który nas tak łaskawie i tak gościnnie przyjmuje — a którego obywatelami jesteśmy, lecz w téj saméj chwili niezapominamy jakie są nasze obowiązki względem kraju, gdzieśmy się porodzili, i za który ojcowie nasi tyle łez i tyle krwi przelali. Wszystkie nasze sympatje, bicie serc naszych, każde uderzenie pulsu zawsze są skierowane ku naszéj wspólnéj ojczyznie.

Od niejakiego czasu mamy tu własny kościół polski, księży polskich, szkołę polską i nauczyciela polaka — a nawet mamy tu małą księgarnię polską! — Od kilku lat zawiązało się tu kilka towarzystw czyli tak zwanych bractw, a do których najwięcéj pobożni bracia należą, jako to bractwo św. Józefa, św. Wojciecha i towarzystwo św. Stanisława Kostki — wszystkie mają cel dobroczynności i t. d. Niedawno Polacy wspólnie z Czechami zakupili tutaj dość znaczny obszar ziemi i poświęcili go na „cmentarz sławiański“ gdzie tylko Polacy i Czechy chować się będą — otóż mamy przecie i kawałek ziemi własnéj wolnéj od Zaboru!

Po za obrębem tego wszystkiego istnieje tu jeszcze stowarzyszenie narodowe pod nazwą „Gmina Polska“ blisko siedm lat jak już egzystuje i ma dość znaczną liczbę członków tytułuje się ono „Towarzystwem wzajemnéj pomocy“ lecz głównem jego zadaniem, głównym przedmiotem zdaje się być: popierać wszystko co może ocucić ducha narodowego, i co jest w stanie pobudzić do uczuć miłości ku ojczyznie a najwięcéj ubiega się towarzystwo o wszystko to co może kształcić serce, oświecić umysł i co może przyczynić się do przyniesienia jakiejś ulgi lub pociechy współrodakom.

Trzeba tu wyznać szczerze i oddać słuszność członkom tego towarzystwa, że chociaż liczba ich nie jest tak nadzwyczajnie wielką jakby tego się spodziewać należało, i chociaż zasoby ich nie są także tak wielkie, zawsze nie omijają oni najmniejszéj sposobności, zawsze są pierwsi i zawsze to oni, co biorą inicjatywę we wszystkiem, gdzie chodzi o coś dobrego lub pożytecznego i ażeby coś podobnego przeprowadzić, nie szczędzą oni ani trudów, ani zabiegów, ani nawet samych kosztów.

Wkrótce po tym wielkim ogniu w r. 1871, towarzystwo gminy polskiéj zajęło się gorliwie zbieraniem składek w celu przyniesienia choć w części jakiejś pomocy biednym pogorzelcom rodakom, a z czego ono wywiązało się jak najchlubniéj. Każdy niemal (a liczba ich była dostateczna) według swego stanowiska i w miarę strat poniesionych dostał zapomogę, i każdy mniéj więcéj zdawał się być zadowolnionym. Za staraniem tegoż towarzystwa i pod jego zarządem odbywają się tu prawie corocznie wszelkie „Rocznice“ obchodów i świąt narodowych, dzięki zabiegom członków jego, obchodziliśmy tu bardzo solennie i dość suto „rocznicę powstania z dnia 29 listopada 1830 r.“ a przytem odbył się także obchód „stulecia rozbioru Polski“.

Niedawno to jest 22 stycznia mieliśmy znowu obchód „rocznicy powstania z roku 1863“. Sala była rzęsisto oświecona i przybrana w chorągwie i różne „emblema“ odpowiednie uroczystości. Zgromadzenie było złożone z kobiet i mężczyzn, a nawet mały oddziałek tak nazwanego „wojska polskiego“, miał w niem udział. Wojsko to niedawno istnieje, jest to legjon czyli oddział sformowany z samych prawie Polaków i jest wcielonym do milicji państwa czyli stanu Illinois pod tytułem „gwardji polskiéj“. Żołnierze ci bardzo dobrze wyglądają, noszą narodowe polskie mundury z amarantowemi wyłogami a czapeczki krakuski z białem piórkiem na głowie.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezydującego, wielu z naszych kolejno występowało na mownicę i przemawiało do publiczności. Jak największa cisza panowała w sali, kiedyś niekiedyś przerywana tylko oklaskami lub okrzykami radości, zwłaszcza gdzie wspomni jakie miało miejsce o jakimś ważnym wypadku lub nadziei na przyszłość.

Nie mogę tu pominąć, ażebym nie wspomniał, że kilka miesięcy temu gmina polska uorganizowała tutaj „teatr polski“ złożony jak się dorozumieć można z samych Polaków i Polek. Teatr ten dopiero w zaczątkach, lecz pomimo wszelkich trudności jakie zawsze w początkach się przedstawiają, udaje się wyśmienicie, ma bardzo wielu zwolenników i bywa dosyć licznie nawiedzanym. Nawet oto w tych czasach pojawiło się tu kilku dramatycznych autorów, którzy piszą małe sztuczki dla teatru polskiego, a które wkrótce mają być odegranemi. O postępie tego teatru i dalszéj jego działalności, będę się starał donieść cokolwiek obszerniéj późniéj.

Zdaje się, że z tego wszystkiego co powyżéj napomniałem, o tyle o ile mi zakres tego pisma dozwolił, każdy z czytelników będzie łatwo sam mógł osądzić, że my tu przecie jeszcze jakoś żyjemy, i czas jak możemy najlepiéj i najpożyteczniéj przepędzamy, a przynajmniéj, że jakoś wolnem powietrzem oddychamy.

Aleksander Bednarski
żołnierz z powstania 1830 r.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Jasło, 10 marca. — Wybory do rady gminnéj na trzeci okres trzechletni rozpoczynają się. Zarząd gminny wiejski, składając się z zupełnie surowych materjałów, i przy tak niedołężnych ustawach, nawet z dobremi chęciami nic pożytecznego zdziałać nie mógł. Lecz miasteczka, zwykle posiadające znaczny zasób sił inteligentnych, czy odpowiedziały godnie obowiązkom jakie wkłada na nie samorząd? Z wszelką pewnością wyrzec można nie. A dla czego? Z powodu fałszywego wyobrażenia o samorządzie, braku poczucia obywatelskości, obojętności na dobro miasta; ztąd wypływa, że osobiste widoki zawsze na pierwszym planie i agi-

Profesor Regaldi odczytał swoje tercety, które pełne były kolorytu i szlachetnéj czci dla Polski. Lecz *il modo ancor ni-offende* za każdą chwilą lękaliśmy się, aby żyła nie pękła poecie, lub oko nie wypłynęło mu ze źrenicy.“

Uroczystości padewskie natchnęły korespondenta z tegoż miasta do medjolańskiéj „Wytrwałości“ (*La Peseveranza*) nr. 4787 z dnia 24 lutego, do wydania o narodowości Kopernika następującego sądu: „Mikołajowi Kopernikowi zawdzięczamy pierwszą książkę ekonomiczną, to jest system monetarny, poprzedzony tylko traktatem Mikołaja Oressne o téjże saméj kwestji. Kopernik na sejmie w Grudziądzu w 1522 r. zrobił niektóre projekta reformy monetarnéj, skutkiem tego na prośbę Zygmunta I, napisał dzieło: „*Monetae Cudendae ratio*,“ które posłużyło za podstawę decyzji królewskich w 1526 roku. Dzieło to Kopernika, będące historycznym pomnikiem bardzo wielkiéj wagi, dowodzi wielkiéj miłości ojczyzny, jaką autor ożywiony, przywiązanie do całéj Polski przełożył nad sobkowstwo prowincjonalne, a zarazem zaleca się dokładnemi pojęciami ekonomji. Przeciw szkodliwym sofizmom owéj epoki wykazał, że w sposobie wolnéj wymiany koniecznym jest „tytuł sprawiedliwy i waga słuszna,“ wydał bardzo rozumne zdanie o prawie państwa do uregulowania monetarnych wartości, a broniąc konieczności porównania monety pruskiéj z monetą królewską Polski, przewidział jednę z najważniejszych nowożytnych kwestji ekonomicznych.“

Przechodzimy obecnie do życiorysów Kopernika, jakie dzienniki włoskie z powodu jego jubileuszu ogłosiły. Jednym z takich życiorysów, najbardziéj nam przyjaznym, jest bezwątpienia ten, jaki medjolański dziennik demokratyczno-republikański *Il Secolo* (nr. 2453, dnia 20 lutego r. b.) ogłosił, a jaki florenckie pismo *La Gazzetta del Popolo* (nr. 54, Florencja dnia 23 lutego), dosłownie powtórzyło.

Czterechsetna rocznica Kopernika.

„Podobni do legendowego żyda wiecznego tułacza, któremu jakaś nieunikniona konieczność ciągle szeptała do ucha: ruszaj daléj! ruszaj daléj! My dziennikarze podobnie jesteśmy zmuszeni kroczyć ciągle wśród sporów i walk codziennych za wypadkami, jakie nagle i nieprzewidzianie po sobie następują. Od czasu do czasu jednakże napotykamy na oazy świeże i spokojne, które na chwil kilka zapraszają nas do wypoczynku a wtedy zapominając o naszych gniewach, skupiamy się wszyscy pokorni pionierzy nauki, śpiewamy hymny na cześć wielkich, którzy pracowali i walczyli za tęż samą naszą sprawę, aby znowu dnia następnego z większą siłą i energją ulegać naszemu fatum, które nas, tamburmażorów postępu, ciągle pcha naprzód.“

„Dzień dzisiejszy jest jednym z dni pokoju, bo w Rzymie, Bolonji, Padwie i we wszystkich uniwersytetach Niemiec i Polski obchodzi się czterystoletnia rocznica Mikołaja Kopernika, autora obrotu ciał niebieskich, który wykazał ruch ziemi około słońca, późniéj objaśniony i potwierdzony przez naszego Galileusza.“

Florencka *Gazeta Ludowa* zamiast tego wstępu ogłosiła następujący: „Uroczystości z powodu czterystoletniéj rocznicy Kopernika obchodzone w uniwersytecie rzymskim, bolońskim i padewskiem skłaniają nas do zamieszczenia krótkiego rysu bjograficznego tego sławnego uczonego Polaka.“

„Dnia 19 lutego 1473 urodził się Kopernik w Toruniu w Polsce obecnie w zaborze pruskim, lecz podówczas kwitnącym i niepodległym za panowania Zygmunta I. Niemcy władający częścią nieszczęśliwego narodu polskiego, podzielonego jak suknia Chrystusa, chcą dziś z Kopernika zrobić Niemca i Ludwik król bawarski umieścił jego popiersie w Walhalli czyli niemieckim Panteonie, Prusacy zaś w 1853 roku drogą publicznych ofiar wystawili pomnik w Toruniu nieśmiertelnemu astronomowi. Lecz Polacy, którym wydzierają religję, język i narodowość, nie mają już żadnego innego świadectwa, że kiedyś egzystowali jak tylko ich pamiątki, czepiają się chwały Kopernika z niepokojem tonącego, którym miotają potężne bałwany i mają go już pochłonąć. Uczone rozprawy, które zapewne ukażą się dzisiaj w Niemczech, rozwiążą kwestję narodowości Kopernika, lecz my zgadzamy się z doktorem A. W. Polakiem, który w téj okazji ogłosił dzieło o Koperniku i powtarzamy, że Toruń w 1473 r. należał do Polski, że nazwisko Kopernika pochodzi od jednéj wsi na Szląsku, zkąd wyszli Kopernicy, i znaczy po polsku koper *(finoccio)* i że końcówka *ik* jest czysto polska, sławiańska, a jeżeli jakie nazwisko niemieckie w ten sposób się kończy, dowodzi tylko, że kiedyś ta rodzina sławiańska została zniemczoną. Dziś jeszcze we wsi Łaskowice w Polsce żyje 70 letni starzec Wojciech Kopernik, który chociaż prosty rolnik, zachowuje tradycję, że jego familja pochodzi od rodziny wielkiego człowieka, przez co chce wyrazić uczonego, którego dziś obchodzimy uroczystość. Dla tego jesteśmy zdania, że Polska ze wszystkiego obdarta, słusznie może być dumna, że jest ojczyzną tego, który nowe prawa nadał niebu i ziemi.“

„Mikołaj Kopernik po odbyciu nauk w Krakowie (stolicy Polski) w 22 roku życia został przez swego wuja Łukasza Wacelroda, biskupa warmińskiego, mianowany kanonikiem katedralnym we Frauenburgu. Kanonikat dawał prawo do beneficjum, lecz zobowiązywał w pewnym określonym czasie do odbycia studji kościelnych i przyjęcia święceń kapłańskich. Dla tego w 1497 roku Kopernik udał się do sławnego uniwersytetu bolońskiego, aby tam studjować teologję i prawo kanoniczne.“

„Wtedy wszędzie trzymano się systemu Ptolomeusza, systemu, który oparty na niedokładności naszych zmysłów od najdawniejszych czasów zawsze był broniony przez próżność ludzką. Wierzono, że ziemia jest środkiem wszech świata, że słońce i gwiazdy wszystkie około niéj się obracają nie w innym celu, jak tylko, aby jéj towarzyszyć nam mieszkańcom ziemi, którzy byliśmy celem całego stworzenia. Z tego skromnego mniemania wyrodziło się tysiące błędów, a pomiędzy temi pierwsze miejsce trzyma astrologja, za pośrednictwem któréj wielu oszustów wzbogacało się podtrzymywaniem wiary, że gwiazdy dla tego wznosiły się i opadały, aby zapowiedzieć jaką wojnę, małżeństwo jakiego monarchy lub śmierć jakiego panującego. Taka to była gwiazd większych od ziemi troskliwość o nas, mikroskopicznych mieszkańcach bardzo maleńkiego światła, który się porusza wśród przestworów stworzenia!“

„W Italji od bardzo dawna utrzymywała się (?) nauka, która przypuszczała (!), że planety a nawet ziemia obracają się około słońca, lecz nikt nie ujął ją w formę naukową ani też wykazał jéj prawdziwość. Dla tego być może, że w Bolonji, gdzie Kopernik studjował *jus canonicum*, ojciec Dominik Marja, dominikan z Ferrary, nasunął mu pierwsze podejrzenie o fałszywości systemu Ptolomeuszowego. Rzeczywiście Joachim Retyk (jego przyjaciel) napisał w swéj *Narratio de Copernico*, „że tenże był nietylko jego uczniem, ale nawet jego pomocnikiem i świadkiem obserwacji (astronomicznych) uczonego Dominika Marji.“

„Nie zwracamy uwagi na ten punkt, aby zmniejszyć sławę Kopernika, ani też nazwać ją (sławą) italską, lecz poczucie narodowe słusznie domaga się, aby wskazać, że ten uczony cudzoziemiec czerpał w Italji od jednego naszego astronoma zasady téj nauki, która go miała zaprowadzić do tak wysokiéj mety.“

„W 1500 r. widzimy Kopernika w uniwersytecie rzymskim, lecz już nie jako ucznia, lecz jako profesora, według jednych astronomji, według innych matematyki. Następnego roku zmuszony był wrócić do Freuenburga, aby nie utracić kanonikatu, ale ponieważ pragnął wydoskonalić się w języku greckim, aby mógł zgłębić Apollonjusza, Peryeusza, Niceta z Syrakuzy, Heraklita, Filolona i innych, wyprosił pozwolenie studjowania medycyny w celu leczenia członków kapituły.“

„Dla tego znowu widzimy go w Italji — w Padwie, gdzie oprócz medycy, z jakiéj stopień doktora otrzymał, studjował autorów greckich. Trzy uniwersytety: boloński, rzymski i padewski, gdzie Kopernik uczył się i nauczał, obchodzą dziś solennie czterystoletnią rocznicę jego urodzin a przedstawiciele tych słynnych Aneów w chwili gdy to piszemy, biorą udział w uroczystościach naukowych w Toruniu, wspólnie z innemi uczonymi.“

Od 1505 roku aż do śmierci nie ruszył się z Niemiec (*Gazeta ludowa* napisała z Polski) i w ciszy rozwijał swój pomysł przewrotu astronomicznego. Przez 40 lat zastanawiał się i pracował, w którymto czasie wiele razy napadały go straszne wątpliwości, lecz zawsze pokonała je nauka, a tak poprawiając i rozszerzając swe dzieło, zdecydował się je ogłosić. Przedtém już rozeszła się tajemnica jego dzieła i katolicy zarówno jak protestanci przestraszeni nowością, która dla jednych groziła dogmatowi, dla drugich biblji, zawczasu już napadać zaczęli na uczonego i zuchwałego pisarza.“

„Jeżeli ówcześni uczeni zbijali go z katedr i pismami natchnionemi ślepą wiarą przeszłości, nieuki i złośliwi, którzy na sławnych ludziach pomścić się pragną jeszcze za ich życia za to, że będą zmuszeni uznać ich wyższość, wyśmiewali go po teatralnych widowiskach.“

„Gdy się drukowało wielkie dzieło: *De orbium coelesticum revolutionibus* Kopernika, zachorował i już na łożu śmierci zastał go pierwszy egzemplarz odbity. Lewą ręką, bo prawa była już sparaliżowaną, przycisnął do łona owoc całego swego życia, któremu ujrzał nareszcie, że druk zapewnił nieśmiertelność i bez pociechy odniesionego zwycięstwa przez swe idee umarł 24 maja 1543 roku w 72 roku życia.“

„Była to śmierć łagodna, bo uniknął tortury, jaka połomała kości Galileuszowi (jest to przesada, *przyp. tłom.*), który odkryciem satelitów Jowisza wykazał światu prawdziwość systemu Kopernika o obrocie ziemi. Widząc tych dwóch olbrzymów myśli, wynalazców prawdy, jaką ludzkość z siebie wydała, za życia prześladowanych i umierających bez pociechy, że praca całego ich życia została uwieńczoną, przychodzi się do bolesnego przeświadczenia, że genjusz to męczeństwo, że chwała, jaką opisywali starożytni, jest wawrzynem, w którego jeden koniec biją pioruny, drugi zaś gryzą robaki.“

Po artykule tym *Il Secolo* zamieścił protest profesora Filopanti, który już na innem miejscu podaliśmy.

Drugim dziennikiem, który obszerniejszy życiorys Kopernika ogłosił, jest *Gazzetta d'Italia* (nr. 51, Florencja d. 20 lutego 1873), chociaż wyznać trzeba, że autor jego starał się być oględniejszym aniżeli artykuł *Wieku* w swych wyrażeniach o polskiem pochodzeniu Kopernika. Oto tekst w mowie będącego artykułu:

JUBILEUSZ NAUKOWY.
Mikołaj Kopernik.

„Nauki matematyczne i astronomiczne obchodzą dzisiaj uroczyście pamięć jednego z tych wielkich ludzi, którego nazwisko sążnistemi literami wypisane jest w ich rocznikach, aby przeszło niezapomniane do dalekich w przyszłości pokoleń. Cztery wieki upływają jak nad brzegami Wisły urodził się nieśmiertelny Kopernik, którego w chwili gdy to piszemy, czczoną jest pamięć nietylko w jego mieście rodzinnem Toruniu, ale także w trzech uniwersytetach rzymskim, bolońskim i padewskim, gdzie był studentem i profesorem“.

„Ta należna danina czci, jaką narody różniące się zwyczajami i pojęciami równocześnie składają nauce wielkiego astronoma, pokazuje, że wawrzyny zebrane na polu naukowém zostawiają po sobie niezatartą pamięć i że tylko takie zdobycze myśli ludzkiéj w następstwie wieków bywają zawsze szanowane. Przez nie zaiste człowiek okazuje, że w swéj myśli nosi ślady wielkości bożéj i jaką od czasu do czasu objawia wydaniem takich genjuszów, co się nazywają Kopernikiem, Galileuszem, Newtonem, Leibnitzem albo Voltą. Jeżeli chwała naukowa jest mniéj chałaśliwą od sławy zdobywcy, ma za to przewagę stanowczą nad nią, bo po sobie nie zostawia łez ani przekleństw, lecz sama sobie nagradza obdarzając całą ludzkość dobrodziejstwy. Gdy nastręcza się nam sposobność dogodna przypomnienia światu jednego z tych wielkich mężów, którzy swą nauką wsławili niezmierzone pole nauk spekulatywnych i abstrakcyjnych, cieszymy się z téj szczęśliwéj okoliczności i staramy się zapisać na papierze nasze wrażenia, i bolejemy tylko, że nie jesteśmy na wysokości przedmiotu traktowanego.“

„Italja powołana do nowego życia nie mogła zapomnieć, że była kiedyś kolebką nauk, i dla tego gdy z jednéj strony weźmie udział w uroczystościach Torunia, będąc tamże reprezentowaną przez deputatów uniwersytetu bolońskiego, padewskiego i rzymskiego, z drugiéj strony odda cześć szczególną Kopernikowi w auli uniwersyteckiéj w stolicy, w témże samém miejscu gdzie on wykładał swą naukę. Słusznie należy się uznanie profesorowi Serafini, który dał do tego inicjatywę.“

„Że słusznie jest czczony Mikołaj Kopernik, zaprawdę nie zaprzeczemy. Gdy dziećmi siedzieliśmy na ławach szkolnych, aby nauczyć się pierwszych zasad geografji, słyszeliśmy wymieniane to imię ze czcią, bo on był tym człowiekiem, który odrzuciwszy niedorzeczności Ptolomeusza, wskazał prawdziwy system planetarny mający słońce za centrum, co już przeczuwali Aristarch i Pitagoras, zbiegiem nieubłaganego czasu oddani innym naukom, innym ocenieniom więcéj zastosowanym do życia praktycznego, nie zapomnieliśmy tych pierwszych pogodnych wrażeń młodości i dla tego z przyjemnością dziś robiemy wycieczkę w przeszłość, aby w kilku słowach, jak tego wymaga brak miejsca, przypomnieć główniejsze wypadki z życia Kopernika. Nie zamierzamy bynajmniéj przedstawić tu zupełne studjum biograficzne, ani też zrobić przeglądu myśli dzieł jego, lecz zanotujemy tu tylko kilka szczegółów i wspomnień, jakie przepisujemy, a także niektóre myśli, jakie się nasuwają umysłowi naszemu.“

„Dnia 19 lutego 1473 z Mikołaja Kopernika Krakowianina, późniéj obywatela toruńskiego i z Barbary Wacelrod, urodził się przy ulicy św. Anny (dziś Kopernika) w Toruniu sławny astronom, którego dziś obchodzimy czterysto-letnią rocznicę. Gdzie pobierał pierwotne nauki, nie zgadzają się jego biografowie, lecz pewną jest rzeczą, ze w r. 1491 zapisał się do uniwersytetu krakowskiego, gdzie był jego profesorem matematyki Wojciech Budzewski. Powołany na łono rodziny, któréj sprawy domowe przez śmierć jego nieco ucierpiały, a nadto nie czując w sobie najmniejszego usposobienia do handlu i spraw świeckich, obrał sobie stan duchowny w r. 1496 przez protekcję swego wuja biskupa warmińskiego został mianowany kanonikiem w kościele katedralnym we Frauenburgu.“

„Nowe powołanie obowiązując go do odbycia studjów teologicznych skłoniło go do podróży do Italji, gdzie wówczas kwitnęły fakulteta teologiczne i prawne. W 1496 roku, to jest w tym samym, w którym został kanonikiem, opuścił ziemię rodzinną i przybył do Bolonji, gdzie go widziemy d. 8 marca 1497 roku, bo sam opowiada w swém dziele *De revol. orb. coel.*, że dnia tego dokonał obserwacji astronomicznéj. Przez trzy lata mieszkał w Bolonji, gdzie się zaprzyjaźnił z ojcem Dominikiem Nowarą, biegłym matematykiem i astronomem owego czasu, który go wyćwiczył w używaniu astronomicznych narzędzi.“

„Skończywszy w Bolonji kurs prawa, jaki mu nakazywał jego obowiązek a nie zamiłowanie wewnętrzne, którego przedmiotem była zawsze astronomja i nauki abstrakcyjne, Kopernik udał się do Rzymu w końcu 1499 roku, aby tam nauczyć się teologji i wyświęcić się na kapłana.“

„Przez rok prawie zabawił w wiecznym grodzie i został nadzwyczajnym profesorem astronomii w drugiém półroczu roku szkolnego 1500. Gdy o tém dowiedziała się kapituła Frauenburgska, Kopernik otrzymał rozkaz powrócenia do kraju, co też skrupulatnie wykonał.“

„Chociaż pobyt Kopernika w Rzymie był krótkim, pisze jeden z tegoczesnych jego biografów dr. Ar. W... Polak w sza-

tacji malkontentów pragnących gwałtem wcisnąć się do władzy, chociaż bez żadnych kwalifikacji. Mieszkańcy wielu miasteczek odznaczają się szczególnie opozycją, aby nie dopuścić do steru ludzi wykształconych, obznajmionych z ustawami i przepisami; ten błąd najkardynalniejszy, pociąga za sobą tysiączne inne, niemniej szkodliwe dobru miasta. Naczelnik gminy miejskiej, człowiek słabych zdolności, otwiera obszerne pole do nadużyć różnorodnych wszystkim celom indywidualności. Jeden zamierza osięgnąć przedsiębiorstwo dostaw, pragnie przeto gwałtem osiedlić wojsko, bez względu że to sprowadzi niepokój, pijaństwo i demoralizację do spokojnego miasteczka, a majątkowi gminnemu najmniejszych korzyści nie przyniesie; drugi życiem próżniaczém, hulaszczém, zaszargał długami szczupłą ojcowiznę, na posadzie radnego chciałby się podrestaurować, zamiary spełzają na niczém, zawiera więc przymierze z contre-partją, paraliżuje czynności urzędu gminnego, a licznemi skargami bezpodstawnemi, sprowadza władzom wyższym utrudzenia; inny wreszcie uważa się za kompetentniejszego do zarządu miastem kopie zatem dołki pod swym zwierzchnikiem, starając się przy każdej sposobności wytknąć jego nieudolność, czém osłabia powagę naczelnika gminy, a poleceniom odejmuje wszelką wagę. Chaos ten i zamieszanie nie będą miały miejsca, jeżeli w gronie rady, obok ludzi uczciwych, prawych, szlachetnych, z zdrowym rozsądkiem, wejdą i członkowie inteligencji, w naczele tejże stanie człowiek światły, chętny do działań, nieugiętego charakteru, posiadający powagę u współobywateli, a znaczenie na zewnątrz. Taki tylko z prawdziwym pożytkiem dla miasta urząd naczelnika sprawować może w obec obowiązujących dziś ustaw. Sześć lat prób, zabawek, doświadczeń i niedołęstwa, to dosyć! teraz powinien nastąpić czas silnéj, mozolnéj, jednomyślnéj pracy. Mając na uwadze ważne dobro, oraz jako obywatele szczerze miłujący kraj swój, chciejcie zrozumieć to pp. mieszczanie i weźcie sobie gorąco do serca zbliżające się wybory, a trutnie, co i krzykaczy wykluczyć, wybierając tylko ludzi wszechstronnie zasługujących na piastowanie godności radnego miasta.

Gminy Kobierzyn i Łukawa, w starostwie tarnowskiem położone, postanowiły założyć w Kobierzynie szkołę ludową.

Do dotacji gminnéj zobowiązał się Józef br. Męciński, właściciel Kobierzyna, w celu ulżenia gminie w ponoszeniu wydatków szkolnych, jako właściciel obszaru dworskiego, deklaracją z dnia 7 stycznia 1873 r., darował na rzecz szkoły w Kobierzynie grunt obszaru jednego morga z parceli pod l. kat. 774, nadto potrzebny na postawienie budynku szkolnego materjał z wyjątkiem desek. Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegły gminy sobie wspólnie z właścicielem Kobierzyna i Łukawy i każdoczesnym parochem.

Gmina Łuczyńce, w okręgu rady szkolnéj brzeżańskiéj położona, postanowiła podwyższyć w Łuczyńcach dotację tamtejszéj szkoły.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Dnia 11 marca odbyło się organizacyjne posiedzenie komisji historycznéj w myśl polecenia danego pp. A. Walewskiemu i J. Szujskiemu na posiedzeniu wydziału historyczno-filozoficznego z dnia 6 b. m.

Pozostawiając w całości listę zamiejscowych członków b. komisji tow. nauk. krak., postanowiono uprosić nadal na miejscowych członków komisji pp. Łuszczyńskiego Bohdana, dr. Piekosińskiego Fran., Piwowarskiego Adama, dr. Wojciechowskiego Tadeusza, członków byłych komisji towarz. nauk., jak niemniéj prof. dr. W. Zakrzewskiego b. korespondenta komisji, który objąwszy katedrę historji powszechnéj w Krakowie, stał się jéj członkiem miejscowym. Prócz tego postanowiono wezwać do udziału w pracach: dr. Michała Bobrzyńskiego, dr. Fran. Czernego, p. Augusta Sokołowskiego nauczyciela szkoły realnéj, p. Mikołaszewskiego nauczyciela przy gimnazjum św. Anny i p. Linka urzędnika delegacji namiestniczéj.

Dowiadujemy się, że uczennice z pensji panny Górskiéj ofiarowały p. Żabie pięściecień z napisem: „Od wdzięcznych Polek.“ Wyraz ten uznania pożyteczności metody p. Żaby, jest zarazem pięknem świadectwem dla uczennic, które tym sposobem dowiodły, że sprawa nauki i wychowania żywo je obchodzi.

Teatr. — W sobotę na dochód p. Kalikstę Ćwiklińskiéj, daną będzie operetka Offenbacha „Sinobrody“ (Blaubart). Dotąd widziano w Krakowie tę operetkę przedstawianą przez wędrujące trupy niemieckich aktorów, a więc przedstawianą licho; teraz dopiero zobaczymy ją z okazałą wystawą, na którą dyrekcja nie szczędzi starań i kosztów, i oddaną z artystycznem wykończeniem. Znany talent panny Ćwiklińskiéj, która w przeciągu tak krótkiego czasu tak zadziwiające zrobiła postępy w śpiewie i dramatycznéj akcji, jakoteż sympatja, jaką publiczność nasza otacza tę młodą utalentowaną artystkę, każą się spodziewać, że benefis jéj do najświetniejszych liczyć się będzie. Biletów, jak się dowiadujemy, dostać będzie można od jutra w handlu Bruno Hahn przy ulicy Grodzkiéj.

Plan na budowę techniki lwowskiéj już jest przejrzany i wkrótce zapewne przedstępne roboty rozpoczęte zostaną.

XII. Wykaz składek i funduszu na pomnik Chrzanowskiéj w Trembowli:

Obywatelstwo honorowe. — Deputacja m. Wielicz, złożona z pp. Kłosa i Gaślińskiego, wręczyła w niedzielę dnia 9 b. m. hr. Gołuchowskiemu dyplom obywatelstwa honorowego.

Wiadomości kościelne. — Dnia 27 lutego 1873 umarł w Krakowie ks. Jan Kogotowicz, proboszcz kościoła Panny Maryi, przykładnie przeżywszy lat 78 z tych w stanie duchownym 43.

Do parafji tego probostwa przy którym jest wiele prebend odrębnych tak zwanych pojedynczych (beneficja simplicja) należy w 2 miejscowościach 11,800 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban przy pomocy czterech wikarych, i kilkunastu prendarzy.

Prawo patronatu wykonuje cesarz.

Beneficjum to należy do najbogatszych w kraju, posiada mnóstwo fundacyj, hojne uposażenie na potrzeby kościelne i znaczne fundusze restauracyjne. Dochody takowe nie są wszakże dotąd prawidłowo obliczone z powodu znacznych przy czynności téj powstających trudności.

Obecnie wszakże pracuje od $1\frac{1}{2}$ roku osobna komisja inwentacyjna wysadzona ze strony c. k. rządu na miejsce w Krakowie któréj czynności zbliżają się ku końcowi.

Podług XI w Gazecie ogłoszonego wykazu z dnia 4 października 1872 r. pozostało było w kasie w gotowych pieniądzach 30 zła. 35 c. a zaś w tarnopolskiéj kasie oszczędności złożonych 2219 zła. 77 c. w. a. Do powyższéj gotówki 30 zła. 35 c. przybyło odtąd od wydziału powiatowego z Turki 10 zła. od rady powiat. złoczowskiéj 20 zła. od rady pow. myślenickiéj 10 zła., wydziału pow. rohatyńskiego z funduszów powiatowych 30 zła., od wydziału pow. lwowskiego za 5 egzemplarzy powiastki: „Zofja Chrzanowska“ 2 zła. 50 c., od wydziału pow. żydaczowskiego z funduszów powiatowych 20 zła., co czyni razem 122 zła. 85 c., z czego złożono w tarnopolskiéj kasie oszczędności 100 zła. zapłacono za książeczkę wkładkową i poczty za odesłanie onejże 21 c., uiszczono rozmaitych wydatków razem 92 c., czyli wydano razem 101 zła. 13 c., a zatem pozostało w kasie gotówką 21 zła. 72 c., zaś do funduszu w kasie oszczędności złożonego w sumie 2219 zła. 77 c. przybyło z kasy oszczędności od 100 zła.; a zatem znajduje się obecnie w tarnopolskiéj kasie oszczędności złożonych na fundusz pomnikowy razem 2319 zła. 77 c.

W dniu 23 września 1875 r. przypada 200-letnia rocznica znanéj obrony Trembowli, w ten dzień więc wypadałoby gotowy pomnik odsłonić; — gdy jednak koszta wzniesienia pomnika przenoszą 5000 zła. w. a. a komitet nawet połowy téj sumy jeszcze nie ma zabezpieczonéj przeto ponawia równocześnie prośbę o pozwolenie zbierania składek do końca 1874 roku, upraszając oraz panów delegatów w całym kraju, by się zbieraniem składek łaskawie zająć raczyli, a panom prezesom rad powiatowych, którzy cenę za przesłane im egzemplarze broszurki „Zofja Chrzanowska“ łaskawe zajęcie się rozprzedażą tych broszurek, całą zaś sprawę wzniesienia pomnika polecam opiece zacnych pamiętnych zasług Zofji Chrzanowskiéj.

Upraszamy wszystkie dzienniki krajowe o powtórzenie niniejszego sprawozdania.

Trembowla dnia 3 marca 1873.

W imieniu komitetu: *Adolf Promiński.*

Kompozytor Ryszard Wagner, któremu literatura polska nie jest obcą, zapewne przeczytawszy poemat „Konrad Wallenrod“ i do ułożonego tego poematu, pisze obecnie operę w właściwym sobie stylu. Za jego przykładem poszedł kompozytor włoski maestro Ponchielli, któremu libretto z poematu naszego nieśmiertelnego wieszcza ułożył włoski poeta Ghislanzoni. Niektóre ustępy téj opery były już grane na koncertach w Medjolanie, a znawcy utrzymują, że pieśni wajdeloty i uczty krzyżackiéj nie powstydziłby się i Rossini.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Ludwik hr. Wodzicki z żoną wł. d. z Tyczyna; Jan Kaz. Bąkowski z familją z Kongresówki; Michał Naimski ob. ze Spytkowic; Balars Boldi kupiec z Klauzenburga; dr. Ludwik Kapiszewski adw. z Tarnowa; Erwin Arnold Wojewódzki notar. z Moor; Jan Mrozowicki urz. wydz. kraj. ze Lwowa.

Gospodarstwo przemysł i handel.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 11 marca 1873 r.

		zła.	c.	do zła.	c.
Mierzyca	Pszenicy zimowéj	5	70	7	—
„	Pszenicy jaréj ..	6	50	6	75
„	Żyta.........	4	20	4	55
„	Jęczmienia.....	3	50	3	90
„	Owsa.........	2	$12\frac{1}{2}$	2	35
„	Grochu........	4	50	5	—
„	Fasoli........	4	50	5	50
„	Jagieł........	7	—	7	50
„	Ziemniaków	2	25	2	30
Centn. w.	Siana	1	25	1	50
„	Słomy	1	10	1	25
Funt w.	Mięsa woł. lepszego	—	24	—	28
„	„ pośledn.	—	23	—	25
„	Polędwicy wołowéj	—	38	—	50
„	Wieprzowiny	—	30	—	34
„	Cielęciny	—	24	—	30
„	Słoniny........	—	48	—	50
Funt w.	Sadła.........	—	50	—	54
„	Smalcu wieprz. ...	—	48	—	50
„	Masła	—	58	—	70
„	Soli	—	—	—	07
„	Świec stearynowych	—	66	—	68
„	Świec łojowych ...	—	44	—	46
„	Mydła	—	28	—	34
„	Oliwy do święcenia	—	35	—	40
Garniec	Spirytusu na 90° .	2	50	3	—
„	Okowity na 80° ..	2	—	2	25
„	Mleka	—	4	—	—
Kopa	Jaj kurzych	1	80	2	—
Miarka	Kaszy jęczmiennéj	—	55	—	65
„	„ częstochow.	1	40	1	50
„	„ pszenicznéj	1	50	1	60
„	„ perłowéj ..	1	—	1	50
„	„ tatar. całéj	1	25	1	28
„	„ łupanéj ..	—	95	1	—
„	„ jaglanéj ...	—	95	1	—
„	Pęczaku	—	—	—	80
Mąki centnar	pszennéj......	11	—	15	90
Sąg	drzewa bukowego ..	16	—	15	—
„	„ olszowego ..	11	—	12	—
„	„ sosnowego ..	10	—	11	—
„	„ jodłowego ..	9	—	10	—
Sąg (50 cntn.)	węgli laryszowskich .			24	—
„	„ brzęczkowskich .			24	—
„	„ dąbrowskich ..			23	—
„	„ jaworznickich ..			25	—
Centnar wied.	węgli laryszowskich ..			—	50
„	„ brzęczkowskich ..			—	50
„	„ dąbrowskich ...			—	48
„	„ jaworznickich ..			—	48

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.

Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Wiadomości telegraficzne.

Praga 10 marca. Bielski wybrany został burmistrzem miasta Pragi 71 głosami przeciwko 3.

Rzym 9 marca. Przybył tu król, a jutro jedzie do Florencji. Prezes ministrów Lanza wyjechał do Turynu dla powitania księcia Amadeusza d'Aosta.

Florencja 9 marca. Umarł senator Rafael Lambruschini.

Madryt 8 marca wieczór. Zgromadzenie narodowe wzięło pod rozbiór wniosek uwzględnienia naznaczenia dnia wyborów do Konstytuanty i dnia zwołania jéj. Poczém prezes władzy wykonawczéj miał przemowę patryotyczną, w któréj oświadczył, że nie stawia żadnych przeszkód polityce rządu, ani żadnego oporu rozwiązaniu zgromadzenia narodowego i zwołaniu konstytuanty. Prezes władzy wykonawczéj miał również mowę, w któréj rozwijał politykę pojednania wszystkich żywiołów liberalnych i w gorących słowach zachęcał konserwatystów do pokładania ufności w rządzie. Wielki tłum ludu, który z oczekiwaniem wyglądał przed pałacem kongresu wyniku obrad, dowiedziawszy się o rezultacie głosowania wydawał okrzyki na cześć republiki. Spokojność panuje w mieście.

Konstantynopol 9 marca. Ajencja telegraficzna Bordeano zaprzecza stanowczo ajencji paryskiéj Havasa o zwinięciu wezyratu i mianowaniu prezesa ministrów oraz zaprowadzeniu odpowiedzialności ministrów.

Przegląd polityczny.

Przedwczoraj w pruskiéj izbie panów stała na porządku dziennym zmiana dwóch paragrafów konstytucji, orzekających stosunek państwa do kościoła. Sam kanclerz wziął udział w rozprawie, ale sposób, w jaki bronił przed izbą zajętego przez Prusy stanowiska wobec kościoła katolickiego, daje wiele do myślenia. Bismark bowiem przyznał się z właściwym sobie cynizmem, że po wojnie rząd skłaniał się do układów z papieżem, lecz rokowania rozbiły się w skutek wygórowanych wymagań kurji. Przy téj okoliczności rząd zwrócił uwagę na niebezpieczną organizację katolickiego stronnictwa, gdy z drugiéj strony konserwatyzm rząd popierający, chwiać się począł, a liberalizm ogromnie się podniósł. A zatem czysto zewnętrzne pobudki bez żadnéj idei wyższéj popchnęły rząd ku dzisiejszéj polityce względem kościoła, i Bismark wszedł na tę drogę, dla tego tylko ustąpił z prezydjum, że się przekonał o rozprzężeniu konserwatywnego obozu. Ważniejszym atoli, niżeli to zeznanie Bismarka, jest fakt, że obecny system w Prusach, to tylko polityka okoliczności, która w danym wypadku może całkowicie zmienić kierunek, chociaż dziś w obec zachowania się ultramontanów nie daje się na to zanosić. Nie można dla tego się dziwić, jeżeli rząd, ścigając ultramontanów katolickich, z drugiéj strony bardzo gorliwie popiera ultramontanów, jezuitów, ba! nawet inkwizytorów protestanckich.

W izbie wersalskiéj monarchiści robią gorliwe usiłowania, aby stosownie do swych życzeń poprawić sprawozdanie ks. Broglie'go, lecz bezskutecznie. Pełne doniosłości jest odrzucenie wniosku Belcastela, aby zgromadzenie narodowe ogłosiło się za konstytuantę. Izba ogromną większością odmówiła sobie kompetencji do uznania się konstytuantą, a więc zgodziła się niejako na rychłe swe rozwiązanie. Ta uchwała zgromadzenia narodowego jest tryumfem dla lewicy, dla stronnictwa republikańskiego, jakoteż dla samego Thiersa. Przy dyskusji nad prawem prezydenta do uczestniczenia w rozprawach interpelacyjnych odniósł rząd zupełne zwycięztwo. Kiedy Thiers ma zabrać głos w izbie, nie będzie to zależeć od niéj, tylko od rady ministrów, tj. od samego prezydenta. Dufaure także za tém obstawał, ale równocześnie sprzeciwił się wnioskom lewicy, która żądała zapewnienia prezydentowi praw deputowanego bez żadnych ograniczeń. Dufaure nie przestaje kokietować monarchistów, i tylko ta okoliczność, że on w głównych kwestjach nic zrobić nie może wbrew woli Thiersa, broni go od gwałtowniejszych napaści republikańskiego stronnictwa.

Wiadomości z Hiszpanji są dziś mniéj pomyślne; niektóre miasta nie mogą się pohamować w ogłoszeniu rzeczypospolitéj federacyjnéj, a sposób, w jaki to czynią, daje powód do niepokojów. Jakkolwiek półurzędowe telegramy przesadzają w swych niekorzystnych doniesieniach, nie można jednak zaprzeczyć, że w pewnych częściach kraju objawia się niebezpieczne zaburzenie pokoju. Figueras śpiesznie się udał na zagrożone punkta, aby zapobiedz gwałtowniejszym wybuchom. Przy powadze, jaką Figueras się cieszy, można przypuszczać, że mu się to uda.

Na posiedzeniu izby lordów 7 b. m. hr. Landerdale zapytywał rząd, czy się to stwierdza, że król Aszantjów wydał wojnę królowéj angielskiéj i we dwanaście tysięcy ludzi przekroczył granicę brytańską w Caje Coast Castle. — Hr. Kimberley, minister osad, odpowiedział, — że król bez ogłoszenia wojny wpadł do krajów, zostających pod opieką Anglji, prawdopodobnie z powodu, — że pewien wódz, który wielki wpływ wywiera na króla, — wypędzony z Elminy, wezwał go do pomszczenia zadanéj sobie krzywdy.

Minister ocenia należycie stan rzeczy, gdyż wie, że napadom Aszantjów zawsze towarzyszyły ogromne spustoszenia, lecz zapewnia, że rząd już zwrócił na to baczną uwagę; okręty wojenne stoją u brzegu i niewątpliwie już poczynione zostały kroki dla odparcia napadu.

Wczoraj oczekiwano w angielskiéj izbie niższéj głosowania nad bilem o uniwersytecie irlandzkim. Ponieważ Gladstone w razie odrzucenia bilu musiałby albo ustąpić, albo parlament rozwiązać, poratowała go większość liberalna w ten sposób, że drugie czytanie wniosku zostało przyjęte, lecz w następującéj zato dyskusji szczegółowéj wyrzucono zeń drażliwe punkta. Gladstone wreszcie sam nie wierzy mocno w trwałość swego stanowiska. Na bankiecie danym przez Locke King, Gladstone zrobił przegląd reformatorskiéj czynności swego gabinetu i dodał: „Nie chcemy nikogo rozmyślnie uciskać, chętnie wyznajemy i pragniemy naprawić nasze błędy i być wiernymi sługami i narzędziami liberalnego stronnictwa, dopóki się daje; ale musimy mocno obstawać przy naszych zasadach bez wahania się i z narażeniem na niebezpieczeństwo“. Jakkolwiek poprawiony, bil Gladstona nie może jednak liczyć na przyjęcie w ściśle protestanckiéj izbie lordów.

Ostatnie telegramy.

Poznań 12 marca. *Posener Ztg* donosi, że przeciwko arcybiskupowi Ledóchowskiemu za okólnik jego z d. 23 lutego wytoczyć mają śledztwo sądowe.

Peszt 12 marca. Sesja sejmowa zamknięta zostanie 8go maja. Po Wielkanocy rozpocznie się druga sesja, która po załatwieniu budżetu na r. 1874 odroczy się do jesieni.

Sobenico 10 marca. Tutejszy słowiański klub narodowy wystąpił na dzisiejszém swém posiedzeniu przeciw protestowi dziennika *Nationale* w sprawie zachowania się posłów dalmatyńskich w radzie państwa i uchwalił tymże posłom adres zaufania.

Wersal 12 marca. Na wtorkowém zgromadzeniu narodowém Guirand, Franclieu i Louis Blanc żądają usunięcia ostatniego artykułu projektu komisji trzydziestu.

Rzym 12 marca. *Italie* zaprzecza, jakoby rząd włoski wydał jakikolwiek okólnik w sprawie kolegjów zagranicznych. *Opinione* protestuje przeciw wystąpieniu ks. Lichtensteina na audjencji u papieża, które ubliża Włochom.

Turyn 11 marca. Książę Aosta przesłał burmistrzowi własnoręczne pismo, w którém dziękuje za przyjęcie zgotowane mu przez miasto, z którém go wiele drogich wspomnień łączy i do którego z radością powrócił.

Odezwa burmistrza dziękuje ludności za serdeczne przyjęcie księcia i księżnéj Aosta.

Londyn 12 marca. Izba niższa odrzuciła irladzki bil uniwersytecki 287 głosami przeciw 284.

Londyn 12 marca. Telegraficzny drut podmorski, położony w roku 1865, przerwał się.

Bukareszt 12 marca. Sesja izby odroczona do 27 marca.

Konstantynopol 12go marca. Exwezyr Midhat pasza mianowany został ministrem sprawiedliwości; były minister sprawiedliwości Sadfest pasza został ministrem spraw zagranicznych; były gubernator Syrji Radschud ministrem robót publicznych.

Kursa. — Wiedeń 12 marca, god. 2.25. Srebro 108 15. — Akcje kredyt. 339 25. — Lombardy 188. — — Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 146 50. — Akcje franko-austr. 151.—. — Napoleony 8.74 — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 227 —. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 151 50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 154.50 — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 218 50. — Renta w srebrze —.—.—Obligi indemn. galicyjskie 79 50. — Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 228 —.— Akcje anglo-banku 323 50. — Akcje kolei rząd. 332.—. — Akcje kol. siedm. 174 —. Akcje kol. Rudolfa 169.—. — Tramway 367.—.—Akcje banku budowy 279.50.— Akcje kolei wschodniéj 128.75. — Akcje banku anglo-węg. 105.—. — Unionbank 258.50. — Losy tureckie 75 90 — Losy węg. prem. 101.—. — Akcje kolei bogum. 177.—. —Akcje kol. Elżbiety 246 25. — Akcje kolei północno zachodn. 217.—. — Akcje franco-hungaria 103.—. — Ogólny austrjacki bank 363.—.

Usposobienie giełdy: słabsze.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

cownem dziełku świeżo w téj materji ogłoszonem, dla swych okoliczności wielki wywarł wpływ na jego przyszłość i można powiedzieć, że zdecydował o jego karjerze naukowéj. Kopernik wykładając astronomję w uniwersytecie rzymskim miał sposobność poznać gruntownie tę naukę i przekonać się o jéj niedokładności, zamięszaniu i fałszu. Ztąd powstało w nim pragnienie usunięcia wadliwości i postawienia astronomji na stopniu i znaczeniu prawdziwéj nauki.“

„My także podzielamy to zapatrywanie się i tém bardziéj o jego prawdziwości przekonywamy się, gdy sobie przypominamy, że po krótkim pobycie we Frauenburgu Kopernik prosił i otrzymał pozwolenie powrócenia do Italji, jedynego wówczas kraju, w którym można się było zaopatrzyć w narzędzia i dzieła odnoszące się do astronomji. Mieszkał przez 4 lata w Padwie, tam się także wydoskonalił w języku greckim i w 1505 r. powrócił do Polski.“

„Nie będziemy krok za krokiem opowiadać dalszych szczegółów biograficznych Kopernika, z których o te tylko tu potrąciliśmy, które odnoszą się do jego pobytu w Italji, i powiemy tylko, że umarł w 1543 roku po 70 latach życia bardzo pracowitego i został pochowany w kościele Frauenburgskim, gdzie 1801 roku znalezionym został grób jego przez Czackiego i Moskiego dwóch uczonych wysłanych na miejsce przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk (zamiast Warszawskie, autor napisał) Poznańskie.“

„Jak wszyscy wielcy uczeni i literaci, których zasługa nie jest ocenioną przez współczesnych, Kopernik nie otrzymał za życia żadnego zaszczytu, który mu się słusznie należał, a nawet w pierwszych wiekach po jego śmierci Polacy mało się troszczyli o sławnego astronoma, Niemcy zaś całkiem się nim nie zajmowali. Z postępem cywilizacji, oba narody spostrzegając, że świat nie żyje tylko samemi tryumfami siły, wojny i łupieztwa, lecz czuje także potrzebę natchnień z pogodnych i wzniosłych krain wiedzy, zaczęły windykować sobie jako swego Kopernika i spór coraz bardziéj stawał się ożywionym, bo był łatwym do podtrzymywania go przez obie strony dla tego, iż się urodził na ziemi, na któréj mięszają się narodowości, i że tak powiem, wzajemnie się obejmują, i która jest jedną z tych, jakie były planem bojów wiekowych (?) dwóch ras: niemieckiéj i słowiańskiéj.“

„Nie będziemy się tu starać rozwiązać trudnego (?!) sporu, jaki żywo zajmuje Polaków i Niemców, i powiemy tylko, że ta godna pochwały ambicja, okazywana przez dwa narody, przez jeden dla szczytu potęgi, przez drugi żyjący więcéj na wygnaniu aniżeli na rodzinnéj ziemi dla nadmiaru nieszczęścia, do zapisania do swéj historji Kopernika, jest nowym dowodem głębokiego szacunku i czci dla genjusza. Dla nas takie wyższe umysły są istotami kosmopolitycznemi, bo się wzniosły powyżéj nad mizerne podziały na kasty, rasy, narody, i swą nauką całą ogarnęły ludzkość, a jeżeli koniecznie chcemy się zastanawiać nad tą kwestją, z dumą możemy wspomnieć że jak Szląsk (?!) dał mu światło dzienne, tak Italja dostarczyła mu znacznego pokarmu umysłowego, bo na półwyspie mógł zebrać te wiadomości astronomiczne, nad któremi zastanawiając się późniéj, musiał z nich wyciągnąć te wielkie idee rozwinięte w jego dziełach.“

„Jego nieśmiertelne dzieło *de Revolutionibus* było ułożone na indeks w 1616 roku, a jego teorje były potępione wielokrotnie w Kepplerze, Campanelli, a późniéj w Galileuszu Galilei, który je doprowadził do widoczności (?) wskazując prawdziwość mnóstwem niezbitych dowodów (?!). Wtedy podobnie jak kurja rzymska protegowała obskurantyzm i negowała postęp naukowy, tak jak dziś neguje postęp polityczny i narodowy. — Lecz gdy imiona Pigmeuszów, którzy wydawali dekreta ostracyzmu na dnie największych uczonych, zostały zupełnie zapomniane, nazwiska Kopernika i Galileusza, ze czcią przechodzą od pokolenia do pokolenia.

Artykuł *Gazety Italskiéj* został całkowicie przedrukowany w największym włoskim dzienniku demokratycznym *La Riforma* Nr. 54, Rzym dnia 21 lutego 1873 roku w rubryce „Rozmaitości“, z opuszczeniem zaś wstępu aż do perjodu poczynającego się od słów: Dnia 19go lutego i t. d. i dwóch ustępów (Jak wszyscy wielcy uczeni... i Nie będziemy się kochać) traktujących o sporze polsko-niemieckim, był powtórzony w następujących dziennikach: *Il Pungolo* (pismo demokratyczne w Medjolanie) Nr. 52 dnia 22 lutego; *Il Messaggiere Italiano* (dziennik liberalno-umiarkowany w Turynie) Nr. 54 d. 23 lutego; *Coriēe Mercantile* (największy co do objętości dziennik polityczny w Italji) Nr. 45 Genua 22 lutego; *Il Conte Cavour* (umiarkowany dziennik w Turynie) Nr. 55 dnia 24 lutego; *Pungolo i Messogyiere Italiano* na końcu artykułu poświęciły kilkanaście wierszy mojéj pracy o Koperniku. — *Cenni biografici di Niccoli Copernico*, w których raczyły powtórzyć za mną, iż celem mojéj pracy jest sprostowanie błędów jakie Crassi, Ghilini, Papadopoli, Galilei, Tiraboschi, Giudo, Calcagnini, Cantu, Olivieri — wszystkie włoskie encyklopedje i dykcjonarze biograficzne popisały o Koperniku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 12 marca.	Płac.		Żąda	
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 171	78	2	80	2
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —078	71	25	72	75
5% listy zastaw. galic. kupon ubiegły —09	78	50	80	2
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —087	93	75	95	2
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —08	92	50	94	—
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły — 1	92	50	94	—
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —11	78	25	79	7
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 01	88	25	89	50
6% Listy zast. banku włośc. kupon ubiegły — 1 8	93	50	95	50
5½% Listy z. 36-l. srbr. g.z.k.z.	—	—	—	—
6% Listy z. 36-l. bankn. g.z.k.z.	—	—	—	—
6% „ „ 18-l. „ g.z.k.z.	—	—	—	—
Akcje kolei warsz. wied.	94	—	96	—
„ „ Karola Ludw.	226	—	229	—
„ „ Czern.-Jassy..	150	50	153	5
„ banku dla h. i przem 80	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 wa.	—	—	25	—
Losy 5% (Donau Regulir.)	98	50	101	50
Losy prem. węgierskie	00	—	103	—
Losy 3% tureck. 400 fr...	76	—	78	—
Losy m. Stanisławowa....	—	—	25	5
Srebro nowe austryackie.	07	—	8	75
Srebro w kuponach	106	7	107	7
Srebro (obrączkowy rubel)	165		170	—
Ruble papier. rossyjskie ..	49	25	150	50
Talary pruskie	161	7	63	7
Dukat obrączkowy	5	0	5	1
20-frankówka	8	66	8	81
Rumuńskie oblig. tal. 100	44	25	46	—
WIEDEŃ, 11 marca.				
Renta austryacka ...5%	71	6	71	80
„ „ w srebrze 5%	74	05	74	1
Losy z r. 1839 całe za 100	15	50	6	5
„ „ 1839 ⅕ „ 100	15	50	36	
4% rząd. 1854 „ „ 250	8	—	8	25
5% „ 1860 całe „ 500	04	5	105	
„ „ 1860 ⅕ „ 100	22	5	23	5
Rząd. 1864 100	146	50	146	75
Como Renten za 20	25	50	26	
Węgier. poż. premiow. 100	101	—	1	5
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	88	5	189	—
Clary ..... „ 40 „ mk.	38	—	—	—

	Płac.		Żąda	
Donau Dampfschff. 100	8		9	—
Inspruku .. na 20 fl. wa.	25	50	26	50
Keglewicza. na 10 fl. mk	17	75	18	25
Krakowskie na 20 „ wa.	—	—	—	—
Ofen (Budy) „ 40 „ „	30	50	31	—
Palfy ..... „ 40 „ mk	27	75	28	25
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15	25	15	50
Salm ..... „ 40 „ mk.	38	—	39	—
Salzburga.. „ 20 „ wa	25		25	50
St. Genois „ 40 „ mk	—	—	—	—
Tryestu.... „ 100 „ „	118	—	118	50
„ „ 50 „ wa.	—	—	—	—
Waldstein.. „ 20 „ mk.	24	—	24	50
Windischgrätz. 20 „ „	23	25	23	75
Obligacje.				
Indemniz. bukow.... 5%	77	50	78	50
„ galicyjskie ..	79	50	80	—
„ siedmiogrodzkie	79	—	80	25
„ węgierskie	81	—	82	50
Ind. węg. z klauz. 1867	1	75	2	50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	101	75	102	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austr. za fl 120 wa.	320	50	321	—
Anglo-hungaria „ 80 „	05	—	105	5
Boden Credit austr. 80 „	293	50	294	50
„ „ węg. 80 „	13	—	114	—
Creditanst. austr. 160 „	340	25	340	75
„ allg. ung. 160 „	188	—	189	—
Commissionsb. w. 200 „	18	—	218	50
Depositenbank „ 80 „	125	—	126	—
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1185		195	—
„ bank czeski 100 „	200	—	210	—
Franco austr.... 80 „	102	—	52	50
„ węgierskie 80 „	03	50	104	2
Galic. banku hip. 160 „	238	—	242	—
„ dla h. i prz. 80 „	—	—	94	—
„ Landsbk Lwów 100 „	—	—	—	—
Handelsbk Wied. 160 „	319	50	320	
Interventionsb. na 80 „	148		49	
Länderb. Verein. 140 „	199	—	199	50
Nationalbank .... „	81	—	83	
Ogólnego austrj. 200 „	76	50	77	50
Unionbank . za 200 „	23	50	4	
Vereinsbk austr. 80 „	19	50	20	—
Verkehrsbank . 200 „	228		229	—
Wechslerbk wied 80	326	50	32	—
Wechslstub Gesel. 80 „	232	50	233	5
Wien. Bnk Verein 80 „	389	—	391	—
Akcje kolei:				
Arcyks. Albrechta. 200wa	—	—	—	—

	Płac.		Żąda	
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	73	—	74	—
Böhm. Nordbahn 150wa	45	50	146	50
„ Westbahn 200 „	240	—	241	—
Dniestrzańska fl. 200 sr.	—	—	110	—
Dux Bodenbch wa. 200 sr	142	—	44	
„ „ L. B. 200 „	—	—	148	
Elisabeth 200mk	246	50	247	—
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	27	—	207	5
Eperies-Tarnow 200 „	—	—	163	
Ferdin. Nordbhn 1000mk	2280		2285	—
Franz. Józefa w.a. 200 sr.	224	50	225	—
Fünfkirch. Bárcs 200 „	85	—	189	—
Gal. Karl Ludw. 210 „	26	75	227	—
Graz-Köflach górn. 200 „	3	—	365	—
„ „ II emisji 80 „	—	—	—	—
Kaschau Oderberg 200wa.	176	50	177	—
Lemb. Czern. Jassy 200 „	151	—	152	—
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	—	—	134	7
„ „ II emis. 200 „	134	75	135	25
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	217	50	218	—
„ lit. B. „ 200 „	185	—	185	50
Ostrau-Friedland 200 „	—	—	—	—
Praga-Dux „ 150 „	102	—	102	50
Rudolfbahn „ 200 „	69	—	170	—
Siebenbürger I. „ 200 sr.	173	75	174	2
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	332	50	333	5
„ II emisji 80 „	—	—	—	—
Südbhn (Lombard.) 200wa.	189	—	189	5
Süd-nord Verbind. 200mk	176	50	177	50
Suez-Canal-Ges. fr. 500	—	—	—	—
Theissbahn 200wa	239	—	239	5
Tramway wied. 200 „	364	—	366	—
Turnau-Kralup-Prag 200 „	—	—	—	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	151		152	—
„ Nordostbh. wa. 200 „	53	7	154	2
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	129	—	129	5
„ Westbahn... 200 „	168	25	168	75
Akcye przemysłowe.				
Baugesells. allg. oest 8	81	50	282	5
„ Wied. ... 10	33	50	314	—
Bauverein „ 100 „	28	—	29	—
Forstprodukte 100	20		20	5
Hüttenberger Eis. 200 „	248	—	249	—
Inneberg hut 14	352	—	353	—
Kałusza 20	—	—	130	—
Masz. cegiel. wied... 20	—	—	—	
„ „ i bud. lwow. 10	—		—	
Neub. Mariazel huty. 10	80	—	82	—
Parcelacyjne galic.... 10	115		117	—
Schlöglmühle Pap... 10	21	—	124	
Wied. parcelacyjne.. 100	185	—	185	50

Listy zastawne.	Płac.		Żąda	
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	100	—	100	2
„ „ 33 lat los 5% wa	88	—	88	25
„ „ gm. 40	85	—	86	—
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	96	7	97	25
„ „ 40 5½%	95	—	95	50
Galic. Tow. kred.... 4%	73	50	—	—
„ „ „ ... 5%	—		80	50
„ Banku Hyp. ... 6%	88	75	89	25
„ Bank. Włoś.... 6%	94	—	95	—
Nationalbank m. k. 5%	—	—	—	—
„ w. a... 5%	90	40	90	60
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	91	50	92	—
„ „ 50 „ 5½	91	—	91	50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	—	—	—	—
„ „ „ 10 5%	—	—	—	—
„ „ „ 35 „ 5%	87	25	87	75
„ Rentenbank 36 5½	93	2	93	50
„ „ 36 5½	83	—	85	—
Sparkasse I anstr. 30 5½	98	—	100	—
„ „ „ 32 5½	96	25	96	75
Węg. tow. kred.... 5½%	86	25	86	75
Wien. Hyp. Kasse 5½	95	—	95	50
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta. 100wa	91	—	91	25
Alföld Fiume 5% sr.	92	40	92	70
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93	75	94	25
„ Wien. 6% „	95	—	96	—
Dniestrzańskie... 5% „	70	—	70	25
Dux-Bodenb. 1871 5% „	92	—	—	—
Elisabeth .... 5% „	92	75	93	—
„ emisja 1862 5% „	91	40	91	7
„ (Linz-Budweis) 5% „	101	—	101	25
„ „ em. 1872 5% „	11	—	—	—
Ferd. Nordbh m.k. 5%	84	25	89	7
„ „ w. a. 5%	87	—	—	—
„ „ „ 5% sr	102	25	102	50
Franz. Josef „ 5% „	100	50	100	90
Fünfk.-Bárcser.. 5% „	93	50	94	—
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	101	50	—	—
„ II. em. „ 5% „	98	25	98	75
„ 1871. III. „ 5% „	96	5	97	—
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	84		84	50
Inneberger „ 5% „	84	25	84	7
Kasch. Oderb. „ 5% „	92	0	92	75
Lwow.-Czern.-Jassy:				
„ I. 1865 w. a. 5% „	77	50	78	—
„ II. 1867 „ 5% „	7	—	—	—
„ III. 1868 „ 5% „	78	—	79	—
„ IV 1872 „ 5% „	77	—	77	50
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	89	50	90	—

	Płac.		Żąda	
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	100	50	100	75
Rudolfbahn „ 5% „	94	3	94	70
Siebenbür. I. „ 5% „	91	50	91	75
Südbahn (Lombardy) „	109	50	110	—
Süd-nord Verb. w. a. 5%	78	—	80	—
Theissbahn 5% sr.	—	—	—	—
Węg. gal. Łupk. 5% „	85	75	86	—
„ Nrdost 300 5% „	82	50	83	—
„ Ostbhn 300 5% „	79	50	79	75
„ Westbahn 5% „	89	50	90	—
Weksle na 3 mies.				
Frankfurt skont. 5 %	92	—	92	15
Hamburg „ ½ „	53	70	53	75
Londyn „ 4½ „	109	—	109	20
Paryż „ 5 „	42	80	42	85
Monety:				
Dukat wałny	5	17	5	18
20 frank. austr.	—	—	—	—
„ francus.	8	73	8	74
Srebro	108	—	108	25
Talar pruski	163	—	163	25
LWÓW 10 marca.				
Akc. banku hip. gal. 16	240	—	242	50
„ „ krajow. 100	—	—	82	—
Listy zast. galic.... 5%	79		79	50
„ „ „ ...4%	71	75	72	25
„ banku hip. 6%	88	75	89	25
„ „ włościań 6%	94	25	95	25
Obligi ind. galicyj. 5%	78	50	9	50
Półimperjał ros.	8	80	8	95
Rubel srebrny obrączk.	1	65	1	73
„ papier.	1	49	1	51
WARSZAWA 7 marca.	Rs.	k.	Rs.	k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3m	7	31	7	33
„ Paryż 300 fr. 10d	—	—	87	45
„ Wiedeń 150 złr. 2m	99	45	99	75
Akcje kol. warsz.-wied	95	—	96	—
„ „ warsz.-bydg.	72	50	73	—
„ „ warsz.-teresp	—		116	50
Listy zast. serji 1.. 4%	94	4	94	75
„ „ „ 2.. 4%	93	4	93	75
kupon ubiegły	—	83	—	—
„ „ nowe.... 5%	93	45	93	75
kupon ubiegły	1	04	—	—
„ likwidacyjne.. 4%	78	95	79	25
kupon ubiegły	1	06	—	—

Nr. 34. — 72 jud.

EDYKT.

C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach, czyni wiadomo, że realność Nr. domu 411 stary / 256 nowy w Wadowicach położona, do masy spadkowéj ś. p. Joanny Bobrowskiéj należąca, w skutek prośby spadkobierców prawnych, w drodze dobrowolnéj publicznéj licytacyi w dniu 20 marca 1873 r., a w razie niepomyślnym w dniu 24 kwietnia 1873 r. w godzinach sądowych, najwięcéj ofiarującemu, sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 5500 złr. a. w., od któréj w górę licytować się zacznie.

Dalsze warunki licytacyi w registraturze sądowéj przejrzeć można, które i przed licytacją ogłoszone zostaną.

Chęć kupna mających, na tę licytacyę zaprasza się. 4137(1-3)

Wadowice d. 10 lutego 1873.

Ogłoszenie licytacyi.

Realność Browar zwana we wsi Krowodrza położona pod L. 11, z budynkami murowanemi, oraz gruntem ogółem morgów 2 sążni 1373 kwadr. miary Wiedeńskiej mierząca własnością funduszu Szpitala Ś. Łazarza w Krakowie będąca, w dniu 21 marca b. r. w drodze publicznéj licytacji przez pisemne oferty w kancellaryi Zarządu Szpitala S. Łazarza na Wesołéj w Krakowie składać się mające sprzedaną będzie lub wydzierżawioną na lat trzy. —

Cena wywołania wynosi 6500 złr. na kupno, zaś na dzierżawę złr. 350 w. a. rocznie. — Wadyum licytacyjne 500 złr. do kupna, do dzierżawy 150 złr. w. a., które w papierach publicznych prawnie do składania kaucyi uznanych wedle ich ostatniego kursu w gotówce, lub w książeczkach kasy oszczędności przyjmowane będą.

Chęć kupna mający w opieczętowanych ofertach na stemplu 50 kr. spisanych zamieścić winni kwotę, jaką za realność tę, lub jéj dzierżawę ofiarują — kwoty literami wypisane być winny, a zarazem dołączyć wadyum jak wyżej.—

Oferty przyjmowane będą od godziny 10téj przed południem — a z uderzeniem godziny 12téj nastąpi ich otwarcie w obecności stron interesowanych. —

Warunki kupna i sprzedaży tudzież dzierżawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w Zarządzie Szpitala Ś. Łazarza w Krakowie. —

Kraków d. 27 lutego. 1873.

z Komitetu Szpitalnego.

4133(1-3) Szlachtowski.

Młody człowiek

stósownie usposobiony, któryby potrzebował w ustroniu wiejskiem, przy wygodach, sam nad sobą pracować, a przyjął za wynagrodzeniem obowiązek kontynuowania nauki jednego chłopca w 3 klasie gimnazyalnéj, dla którego potrzebowałby tylko poświęcić swojego czasu 4 do 5 godzin dziennie, zechce się zgłosić do **p. Zapalskiego**, pomiędzy 2 o 3 godziną po południu przy ulicy Floryańskiéj w domu Wgo Knowiakowskiego L. 326 na pierwszém piętrze od frontu. 4153(1-3)

Ces. król. uprzyw. Galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny.

PIĄTE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Akcyonaryuszów ces. król. uprzyw. galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego **odbędzie się we wtorek dnia 8 kwietnia 1873 r. o godzinie 11 przed południem w gmachu Bankowym we Lwowie.**

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za r. 1872.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczéj o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącéj uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za r. 1872.
4. Wniosek na zwinięcie filii w Bielsku.
5. Wybór dwóch członków Rady nadzorczéj (§. 43, 44 i 45 Statutu).
6. Sprawozdanie o funduszu pensyjnym i powzięcie dotyczącéj uchwały.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wzięcia udziału w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 statutu złożyć akcye swoje (kwity tymczasowe) **najdaléj do dnia 11 marca b. r. w Głównéj Kasie Towarzystwa we Lwowie, lub w filiach Zakładu w Krakowie, w Czerniowcach, Samborze, Tarnopolu,** na które oprócz pokwitowania, otrzymają karty legitymacyjne uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnéj stronie kart legitymacyjnych umieszczone, wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie, gdzie P. T. Akcyonaryusze takowe za okazaniem karty legitymacyjnéj otrzymać mogą.

Lwów, 12 lutego 1873 r. 4070(2-8)

Rada nadzorcza.

§. 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak akcyonaryusz, bez względu, czy we własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcéj akcyonaryuszów, więcéj niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jako też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza mającego prawo głosowania. — Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna; zostający pod kuratelą przez swego kuratora; kobiety przez pełnomocnika; spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia; w ogóle przez członka do tego umocowanego; osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcyonaryuszami.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.